

Cukrownie pow. kutnowskiego przekroczyły plan produkcji

W związku z zakończeniem kampanii w cukrowniach, prowadzone obliczenia tegorocznej produkcji.

Dwie wielkie cukrownie znajdujące się w pow. kutnowskim przekroczyły znacznie nakreślony im plan produkcji. Pierwsza zakończyła pracę cukrownia w Ostrowach, która w tegorocznej kampanii przerobiła 425 tys. kwintali buraków cukrowych.

Przewidywany plan przeróbki buraków cukrowych przekroczony został o 65 tys. q czyli o 15,3 proc. Cukrownia w Dobrzeliźnie przerobiła 611 tys. q buraków. Plan przekroczony tu został o 15 proc.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA — CZWARTEK, 18 GRUDNIA 1947 R.

Nr 347 (1092)

Wrocław, a z nim cała Polska manifestuje w obronie pokoju przeciwko zakusom anglosaskich imperialistów

Przemawiają tow. Wiesław i tow. Cyrankiewicz

Kilkadziesiąt tysięcy członków obu partii robotniczych i bezpartyjnych zebrało się we Wrocławiu z okazji zakończenia XXVII Kongresu PPS, na manifestacji, na której przemawiali sekretarze generalni obu partii: Premier Cyrankiewicz i wicepremier Gomułka-Wiesław.

Nad potężną Halą Ludową dominuje ogromny napis: „Silny jednolity front — silna Polska”. Wokół całej hali widnieją hasła: „Niech żyje jedność działania PPR i PPS”, „Jedność działania PPS i PPR — fundamentem sojuszu robotniczo-chłopskiego”, „PPS walczy o pokój”, „Stoiśmy na straży jedności robotniczej”, „Niech żyje jedność PPS i PPR w walce z reakcją”, „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się” itp.

Ze stropu zwisają czerwone wstęgi z umieszczonymi na przemian napisami PPS — PPR.

Setki sztandarów partyjnych, wśród których wyróżnia się postrzępiony sztandar PPS z 1905 roku — stanowił to dla przybyłych, w którym zasiadli: premier Cyrankiewicz, wicepremier Gomułka-Wiesław, wicepremier Szwab, poseł Kłiszko, min. Rusinek, tow. Alster, min. Świątkowski, prezes Borejsza, ambasador Lange, wicewojewoda Barczak, poseł Hochfeld, wojewoda Piaskowski, poseł Siemak, dowódca OW Śląsk gen. Dąblik, prezydent Wrocławia Kapczyński i wiceprezydent Dymek.

Przewodniczący zebrania wojewoda wrocławski, Piaskowski.

WSPÓLNA MANIFESTACJA MA WIELKĄ WYMOWĘ

Burzą oklasków powitali zebrani sekretarz generalnego PPS, premiera CYRANKIEWICZA. Orkiestra gra „Czerwony Sztandar”. Żywiłowa owacja pokwitowała tłumy stwierdzenie Premiera, że fakt zamknięcia jednolitego frontu Kongresu PPS jest ogromną manifestacją obywateli partii robotniczych, manifestacją całej klasy robotniczej — ma wielką wymowę.

Żywe zrozumienie znalazły też słowa mówcy, dotyczące międzynarodowego znaczenia tej manifestacji.

„Wskazujemy dziś robotnikom całego świata — socjalistom i komunistom, że nasza polska droga do socjalizmu może być przyjęta przez inne kraje” — stwierdził mówca przy ogólnym aplauzie. „Nie przypadkiem manifestacja polskiej klasy robotniczej odbywa się we Wrocławiu” — stwierdza Premier.

Dalsze ustępy przemówienia Premiera Cyrankiewicza, w których wskazywał on, że jednym z motywów zerwania przez Anglosasów konferencji londyńskiej była niezłomna postawa Związku Radzieckiego, wobec prób rewizji naszych granic zachodnich, wywołały entuzjastyczne owacje na rzecz ZSRR.

TYLKO PODPIS STALINA JEST REALNY

Z ogromnym entuzjazmem przyjęli również zebrani stwierdzenie mówcy, przypominające, że spośród trzech sygnatariuszy uchwał poczdamskich, stwierdzających prawa Polski do Ziemi Odzyskanych — TYLKO PODPIS STALINA OKAZAŁ SIĘ REALNYM.

Rozlegają się w tym miejscu niemiłkące okrzyki na cześć Generalisimusa Stalina.

„Nie ma takiej siły, która by mogła podważyć nasze granice zachodnie” — stwierdza Premier wśród burzy oklasków, wskazując następnie, że granice te są ręką z nami bronią tego pokoju Związek Radziecki, demokra-

KA, NASTĄPIŁA DŁUGOTRWAŁA I NIEZWYKLE SERDECZNA OWACJA NA RZECZ ZSRR.

Po przemówieniu tow. WIESŁAWA (którego streszczenie podajemy na str. 3), wojewoda Piaskowski odczytał rezolucję (której tekst podajemy na str. 4).

Rezolucja została przyjęta przez zgromadzonych wśród ogromnego entuzjazmu. Niemiłkająca owacja na

część jednolitego frontu i niewzruszalności zachodnich granic Polski, trwała długi czas. Bezustannie zrywały się okrzyki na cześć obydwojch przywódców partii robotniczych.

Wciąż na nowo skandowano imię „Wiesław” i „Cyrankiewicz”. Potężne dźwięki „Roty”, „Międzynarodówki” i „Czerwonego Sztandaru”, płynące z kilkudziesięciu tysięcy piersi, zakończyły manifestację.

UWAGA!

Przemówienie tow. WIESŁAWA i tow. CYRANKIEWICZA na wielkiej manifestacji we Wrocławiu, podajemy na str. 3.

UWAGA!

Marsz. Tito przybył do Bukaresztu celem zawarcia paktu przyjaźni

BUKARESZT, 17.12. (PAP). — W środę, w godzinach popołudniowych przybył do Bukaresztu marszałek Józef Broz — Tito na czele delegacji jugosłowiańskiej, celem przeprowadzenia z rządem rumuńskim rozmów w sprawie zawarcia układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między obu państwami.

W skład delegacji jugosłowiańskiej

wchodzi m. in. minister spraw wewnętrznych Rankovic, minister skarbu Guiovic, minister spraw zagranicznych Simic oraz wiceminister obrony narodowej gen. Goszaniak.

Marszałka Tito witali na dworcu członkowie rządu rumuńskiego z premierem Petru Groza na czele oraz korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Bukareszcie.

Rokowania handlowe radziecko-brytyjskie przebiegają pomyślnie

LONDYN, 17.12. (PAP). Dziennik „Evening Standard”, donosząc o pomyślnym przebiegu rokowań handlowych brytyjsko-radzieckich w Moskwie, podaje szczegóły nowego układu, który ma być już podpisany w ciągu najbliższych dni.

Nowy układ handlowy przewiduje, że pierwsze znaczne transporty jęczmienia, owsa i kukurydzy radzieckiej opuszczą porty czarnomorskie już w styczniu 1948 roku.

W zamian za produkty rolnicze Wielka Brytania zobowiązała się dostarczyć

Związkowi Radzieckiemu, w ściśle określonych terminach, maszyny.

Jednocześnie delegacja brytyjska w Moskwie przyjęła wszystkie warunki, wysunięte przez Związek Radziecki w czasie pertraktacji, prowadzonych latem br.

W myśl nowego traktatu handlowego, zaciągnięty w czasie wojny dług ZSRR wobec Anglii uległ pewnej redukcji, zaś spłata jego nastąpi dopiero po okresie 4-letnim, w ciągu 12 lat. Stopa procentowa tego długu została również zredukowana z 2 proc. do 0,5 proc.

Grecki rząd demokratyczny powstanie na terenach wyzwolonych

Nowe sukcesy armii gen. Markosa

RZYM, 17.12. (PAP). Według informacji agencji Elefteri Ellada (Wolna Grecja) wojska rządu ateńskiego rozpoczęły ofensywę w Epirze. Od 15 dni faszystowskie wojska atakują silnie wyposażony i lotniczy. Szczególnie ciężkie boje toczą się koło Filadelfii i Kalama.

Mimo olbrzymich wysiłków, wojska rządu ateńskiego nie zdobyły żadnego sukcesu. Wszystkie próby odzyskania pozycji, zdobytych przez armie demokratyczne w Epirze, pozostały bez rezultatu. Straty wojsk faszystowskich w ciągu 5 dni wynoszą 100 zabitych i 180 rannych.

Armia Demokratyczna zachowuje inicjatywę na wszystkich innych terenach.

LONDYN, 17.12. (PAP). Przywódca greckiej partii komunistycznej, Zachariades, zapowiadając przez rozgłoszenie Armii Demokratycznej rychłe utworzenie na wyzwolonych terenach demokratycznego rządu, omówił jednocześnie przyczyny obecnego kryzysu w parlamencie greckim i w rządzie Sofulisa.

Zachariades podkreślił, że przyczyną tego kryzysu są m. inn. dotkliwe ciosy, jakie Armia Demokratyczna zadała wojskom rządowym.

Wskutek tych strat rząd zmuszony był zrezygnować ze swego zamiaru przeprowadzenia ofensywy zimowej przeciwko Armii Demokratycznej.

Dalszą przyczyną kryzysu politycznego w Grecji są niepowodzenia na polu gospodarczym, które spowodowały wzrost niepokoju wśród ludności greckiej. Aby ratować się z ciężkiej sytuacji gospodarczej, rząd

zwrócił się do Ameryki z prośbą o udzielenie dalszej pomocy. Jednocześnie tzw. opozycja parlamentarna domaga się przeprowadzenia zmian w łonie rządu.

Zachariades stwierdził dalej, że Amerykanie z każdym dniem wzmacniają swą kontrolę nad Grecją.

Obecnie noszą się oni z zamiarem utworzenia pseudo-demokratycznego rządu greckiego w porozumieniu z lewicą. Cel tych zamiarów jest jasny. Amerykanie chcą uspić czujność ludu greckiego i uspokoić wzrastającą opozycję w wielkich miastach, takich jak Pireus i Ateny.

ZAMIARY TE — oświadczył Zachariades — NIE POWIĄDĄ SIĘ.

Jeśli Amerykanie chcieliby przyczynić się do utworzenia rządu greckiego, w skład którego wszedłby EAM, rząd taki musiałby przede wszystkim przeprowadzić amnestię, opartą na zasadach prawdziwie demokratycznych, a potem dopiero mógłby ogłosić wybory powszechne. Tylko pod takim warunkiem — że Amerykanie nie chcą gotować — aby rozważyć możliwość przerwania prowadzonych przez nią działań wojennych z tym zastrzeżeniem jednak, iż tereny, nad którymi Armia Demokratyczna spra-

XXVII Kongres PPS

Zakończenie obrad

W toku obrad XXVII Kongresu PPS, tow. KAZIMIERZ RUSINEK imieniem ustępującego CKW przedłożył wniosek o ratyfikację umowy o jedności działania między PPS i PPR. Kongres podjął uchwałę, zobowiązującą wszystkie organa partyjne i wszystkich członków partii do jak najściślejszego przestrzegania i wykonywania tej umowy. Kongres wezwał partię do kontynuowania polityki jednolitego frontu celem politycznego, organizacyjnego i ideologicznego zbliżenia obu partii.

W trzecim dniu obrad XXVII Kongresu PPS na sesji popołudniowej sprawozdanie z Komisji Mandatowej złożył tow. Koral, po czym poseł Hochfeld zreferował sprawę tez programowych partii.

Projekt tez programowych będzie przekazany specjalnej komisji, która przeprowadzi nad nim dyskusję. Dyskusja będzie się toczyć również w prasie partyjnej oraz na terenie organizacyjnym — oświadczył tow. Hochfeld.

Z kolei zabrał głos przewodniczący Komisji Programowej, ambasador Lange, który omówił szerszy projekt programu. Ponieważ tezy programowe zostały dostarczone delegatom w ostatniej chwili, Komisja zaproponowała utworzenie stałej Komisji Programowej, która potraktowałaby tezy, jako podstawę do dyskusji.

Minister Rusinek podał następnie analizę przebiegu dyskusji i podsumował dotychczasowe wyniki obrad.

Po nim zabrał głos wojewoda dolnośląski, tow. Piaskowski, który odczytał szereg wniosków.

Tow. Piaskowski zaproponował m. inn. przyjęcie wniosku w sprawie współzawodnictwa pracy, stwierdzając konieczność zwiększenia wydajności pracy dla podniesienia dobrobytu mas pracujących. Kongres przesłał w tym wniosku pozdrowienia przewodnikom pracy, jako czołowej grupie robotników, budujących gospodarkę Polski Ludowej.

Tow. Piaskowski zaproponował również wniosek w sprawie oddzielenia Kościoła od państwa, rozszerzenia akcji oświaty powszechnej i wprowadzenia do szkół nauki o socjalizmie.

Wszystkie wnioski oraz wniosek, potwierdzający słuszność stanowiska PPS, wyrażonego uchwałą Rady Naczelnej i CKW — zostały przyjęte przez delegatów jednogłośnie.

Po krótkiej przerwie, w późnych godzinach wieczornych dnia 16 bm. na wniosek Komisji-matki Kongres dokonał wyboru przez akklamację nową Radę Naczelną w składzie 140 osób.

W skład Rady weszli m. in.: tow. Arski, Baranowski, S. Bobroski, Owik, Cyrankiewicz, Dąbrowski Konstanty, Dab, Hochfeld, Jabłoński Henryk, Kaczorowski, Kurylowicz Adam, Lange, Motyka, Osóbka-Morawski, Piaskowski, Pragerowa, Rapacki,

Reczek, Rusinek, Salcewicz, Szwab, Szymanowski, Świątkowski, Kluszyńska, Krygier, Petruczyński, Fotek, Waczkowska, Kamiński, Zdzarek, Sieradzki, Siemek, Drobner, Machno, Grzechowski, Hoffman, Duniak, Karaczewski, Górny, Wolek, Grajek, Włodek.

Wybrano również Komisję Rewizyjną i Sad Partyjny.

Po wyborze władz, przewodniczący wicepremier Szwab ogłosił zakończenie obrad Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej.

Bezpośrednio po zakończeniu obrad XXVII Kongresu PPS, nowo wybrana Rada Naczelna zebrała się na pierwszym posiedzeniu, na którym dokonano wyboru przewodniczącego Rady w osobie wiceprezesa Sejmu Stanisława Szwabego. Na stanowiska wiceprzewodniczących wybrano tow. Nowickiego i Metere. Trzecie stanowisko — vacat. Po wyborze przewodniczącego i wiceprzewodniczących, Rada Naczelna do końca w godzinach porannych dnia 17 bm. wybrała nowego CKW w składzie: tow. Arski, Baranowski, Feliks, Cyrankiewicz, Owik, Hochfeld, Jabłoński, Kurylowicz, Lange, Machno, Motyka, Obrączka, Osóbka-Morawski, Piaskowski, Rapacki, Reczek, Rusinek, Sieradzki, Świątkowski, Szwab, Wachowicz, Włodek.

Gminy współzawodniczą w zaoptymalizowaniu ugorów

Z inicjatywy gminnych Związków Samopomocy Chłopskiej 4 gminy w powiecie przemyskim rozpoczęły współzawodnictwo w podnoszeniu kultury rolnej. Współzawodnictwo to dało już w efekcie zupełną likwidację odlogów na terenie tych gmin.

W MILKU wiewrach

PARYZ. Agencja France Presse donosi z Kairu, że do brytyjskiej strefy kanału Sueskiego przybył marszałek Montgomery. Podano oficjalnie do wiadomości, że Montgomery ma przedyskutować na miejscu problemy, związane z rozmieszczeniem brytyjskich sił zbrojnych na Środkowym Wschodzie.

WASZYNGTON. Wskutek gwałtownej eksplozji, która zniszczyła w środę rano wielki gmach w centrum Waszyngtonu, 10 osób zostało ciężko rannych. Powód eksplozji nie jest jeszcze znany. Przystąpiono do rozbiórki budynku.

NORYMBERGA. SS-Gruppenführer general Walter Schimann zbiegł w czasie przeobrażenia go z więzienia w Norymberdze do szpitala amerykańskiego. Wszczęte natychmiast poszukiwania nie dały żadnych wyników. Schimann znajduje się na radzieckiej i greckiej liście zbrodniarzy wojennych.

PRAGA. Około 140 tys. Czechów i Słowaków osiedlonych w Jugosławii, stara się o repatriowanie do Czechosłowacji. Na konferencji dla spraw emigracyjnych w Pradze zastrzeżono, że na powrót do Czechosłowacji zgłosiło się również 20 tys. Czechów z Rumunii, 2.300 z Bułgarii, 3 tys. z Austrii i około 9 tys. z Francji.

GENEWA. Komisja Narodów Zjednoczonych przyjęła 18 głosami deklarację Praw Człowieka. Przed głosowaniem delegat radziecki oświadczył, że projektowana deklaracja nie jest wyzerpująca i zapowiedział w przyszłym roku złożenie propozycji radzieckiej w tej sprawie.

LONDYN. Jak donosi prasa teherańska, b. premier Iranu Ghasan Es Sultaneh wyjechał w sobotę do Szwajcarii, podobno dla poratowania zdrowia. Jak wiadomo, Ghasan Es Sultaneh zmuszony został do zgłoszenia swej dymisji ze stanowiska premiera, gdyż nie uzyskał wotum zaufania w parlamencie.

ŚWIAT w ciągu DOBRY

Jasne i oczywiste

Konferencja londyńska nie rozbiła się o zagadnienie granic. Sprawa ta poruszona została raczej marginesowo, o czymś bynajmniej nie dlatego że nie była ważna lub, że nie było w odniesieniu do niej różnic poglądów. Stało się tak po prostu dlatego, że najważniejszy odcinek sprawy granic, to znaczy nasza granica na Odrze i Nysie, jest faktem nie odwracalnym, jest sprawą przesądzoną ostatecznie i nieodwołalnie. Z tego zdali sobie sprawę niewątpliwie wszyscy uczestnicy konferencji, nie wyłączając Marshalla.

Niemniej nie mieliśmy pełnego obrazu celów i metod polityki imperialistycznej reakcji, kierowanej przez Stany Zjednoczone, gdybyśmy zapomnieli, że nawet w tych okolicznościach Marshall, a w nieco bardziej zawołowanej również i Bevin uznali za stosowne zakwestionować nasze prawa do Ziemi Odzyskanych. Uczyniono to przy pomocy dyplomatycznej formułki, żądającej „udostępnienia” bogactw naszych Ziemi Odzyskanych dla odbudowy Europy.

Co się kryje za tą formułką? Jeśli brać ją serio, to okazałaby się bezsensowna i bezzasadna. Nasze stosunki handlowe z krajami europejskimi do wiodą, jak skutecznie, celowe i KORZYSTNE DLA WSZYSTKICH PARTNERÓW. KORZYSTNIE DLA SPRAWY ODBUDOWY EUROPY gospodarczymi zasobami odbudowywanych przez nas Ziemi Odzyskanych. BYŁY PRZE CIEŻ DNI, KIEDY WYDOBYCIE WĘGLA W NASZYM ZAGŁĘBIU ŚLĄSKO - DĄBROWSKIM PRZEKRAČAŁO WYDOBYCIE ZAGŁĘBIA RUHRY! Nasz węgiel służył sprawie odbudowy wszystkich krajów, które chcą handlować z nami na zasadzie równych praw i równych obowiązków. Są to fakty zbyt dobrze znane, aby nie wiedział o nich p. Marshall i jego doradcy.

Wysuwając swoje żądanie „udostępnienia” p. Marshall mógł mieć w tych warunkach jedynie na myśli udostępnienie na rzecz wielkiego kapitału amerykańskiego czy to po prostu ODDANIE NASZYCH HUT, FABRYK I KOPALNIO ALBO PRZYNAJMNIEJ ZNACZNEJ ICH CZĘŚCI W REKĘ MONOPOLISTÓW Z WALL-STREET. Na wzór tego co się dzieje w Zagłębiu Ruhry, co się dzieje częściowo we Francji, we Włoszech i wszędzie tam, gdzie sięga władza wielkiego monopolistycznego kapitału.

Oznacza to nie tylko skrepowanie i uzielenienie polityczne, ALE RÓWNIEŻ CHAOS, NIEDOSTATEK, I RUJNĘ GOSPODARSTWA, ALE RÓWNIEŻ POWAZNE ZAHAMOWANIE PROCESU ODBUDOWY.

Polska wybrała inną drogę. Polska ze swojej drogi nie zjeżdżała się to komuś podobna, czy nie podobna. „JESLI KTOS MOŻE SOBIE POMYSLEĆ, oświadczył tow. min. Półn. w czasie uroczystości górniczych w dału tradycyjnej Barburki w Katowicach, ZE Z NAMI, KTÓRZYMY TE ZIEMIE ODBUDOWALI BĘDZIE SIĘ DZIELIŁ ICH BOGACTWEM. TO MYLI SIĘ W SPOŚOB ŚMIESZNY I TAK OCZYWISTY, ZE NIE WYMAGA TO ŻADNYCH DOWODÓW”.

Odpowiedzialność za serwanie konferencji londyńskiej, odpowiada za sabotaż sprawy po prostu p. Marshall. Droga do uregulowania, w interesie pokoju i w interesie bezpieczeństwa Europy i świata, całokształtu zagadnienia niemieckiego pozostaje nadal zablokowana. Ale są sprawy, które są z tym zagadnieniem, które zostały już ostatecznie i raz na zawsze rozstrzygnięte. Do nich należy w pierwszym rzędzie nasza granica nad Odrą i Nysą Łużycką. Granica niepodległości i pokoju.

(S. D.)

Komisja Skarbowa - Budżetowa omawia zagadnienia dotyczące prasy

Obradująca nad preliminarzem budżetowym na rok 1948 Komisja Skarbowa-Budżetowa Sejmu Ustawodawczego kilkakrotnie omawiała szereg istotnych zagadnień, związanych z prasą.

Eluard i Marcenac na Śląsku

Pisarze francuscy Paul Eluard i Jean Marcenac bawią od paru dni na Śląsku. Goście francuscy zwiedzali w Gliwicach muzeum, w Katowicach zostali przyjęci przez redakcję „Trybuny Robotniczej” oraz przez śląski oddział Związku Zawodowego Literatów Polskich. Spotkania te upłynęły w miłej atmosferze bezpośredniej pogawędki na tematy kulturalne i literackie.

Po pobycie w Katowicach Eluard i Marcenac wyjeżdżali na Opole, gdzie

Francuzi przyjmują z niewiarą centrowe enuncjacje przywódców SFIO

PARYŻ, 17.12. (PAP). — Na wczorajszym posiedzeniu Rady Krajowej SFIO, referat polityczny wygłosił sekretarz generalny partii Guy Mollet, powracając zgodnie z przewidywaniami, do koncepcji podwójnego niebezpieczeństwa — ze strony komunistów i gaulistów. Mollet położył nacisk zwłaszcza na niebezpieczeństwo ze strony gaulistów.

W konsekwencji sekretarz partii socjalistycznej domagał się zorganizowania tzw. „trzęsiej siły”, zdolnej do walki na dwóch frontach. Stanowisko Molleta poparli w swoich przemówieniach Blum, Daniel Mayer i Moch.

Dienniki paryskie przyjmują z nie dowierzaniem wypowiedzi działaczy socjalistycznych, wysuwające na pierwszy plan niebezpieczeństwo gaulizmu. Konserwatywny „Mende” przy pominięciu współpracy RPF i SFIO podczas wyborów. „Humanité” podkreśla, że akcenty antygaulistowskie użyte zostały pro forma i są nieszczerze.

„Dla działaczy socjalistycznych — stwierdza diennik — istotną jest jedynie sprawa walki z komunistami. Widać to najlepiej na przykładzie „Bataille Socialiste”. Gdy działacze tego ugrupowania przeciwstawili się antyrobotniczej polityce rządu i wysunęli postulat jednolitej akcji z komunistami, Mollet zażądał wykluczenia ich z partii. Jednocześnie Mollet nie wspominał ani słowa o socjalistach, którzy zachowali przynajmniej z RPF podczas ostatnich wyborów komunalnych”.

List otwarty

w sprawie jednolitej CGT

PARYŻ, 17.12. (PAP). — Sekretarz CGT i Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Sallant, sekretarz generalny federacji drukarzy francuskich Edward Ehni oraz sekretarz generalny związku federacji urzędników państwowych i samorządowych Alain Le - Leap wystosowali list otwarty do wszystkich członków CGT, ostrzegając ich przed rozłamem organizacji.

Przypominając, że jednolite poglądy manifestuje się w sprawie najważniejszej, tj. w sprawie zagwarantowania zdolności nabywczej plac, autorzy listu piszą:

„Podział CGT jest równoznaczny ze wzmocnieniem reakcji oraz kapitalizmu francuskiego i międzynarodowego, występujących przeciwko demokra-

Działacz gaulistowski konfidentem Gestapo

PARYŻ, (Telepress), 17.12. — Przywódca degaulistowskiego stronnictwa RPF, w departamencie Gironde, pułkownik Cominetti, został aresztowany w Bordeaux m. in. pod zarzutem, wydania Gestapo 15 spadochroniarzy angielskich, po cenie 50.000 frs za głowę. Wybitny członek DGER — degaulisto wskał tajnej policji podczas wojny — pułk. „Charles” Cominetti, występujący w Bordeaux w roli bohatera Ruchu Oporu wydał Niemcom licznych maquisardów, a następnie powierzono mu funkcję łącznika między degaulistami a frankistowską Hiszpanią.

„Administrator” z ramienia Trumana będzie dysponował „pomocą” amerykańską

NOWY JORK, 17.12. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że prezydent Truman postanowił mianować „administratora pomocy europejskiej”, dla wykonania tzw. „planu Marshalla”. Projekt ten wymaga zatwierdzenia Kongresu.

„Administrator” będzie wyposażony w szerokie pełnomocnictwa i będzie mógł rozporządzać według własnego uznania kredytami uchwalonymi przez Kongres na „pomoc dożną” dla Francji, Włoch, Austrii i Chin.

W kołach politycznych wymieniana jest nazwisko b. senatora Roberta Lafolette jako kandydata na to stano-

tecznym prawom pracowniczym, przeciwko niezależności narodu, przeciwko pokojowi między narodami.

Miliony pracowników francuskich wzięło udział w akcji strajkowej. Obowiązkiem każdego członka CGT jest całkowite solidaryzowanie się ze strajkującymi, niezależnie od represji, jakie są wobec nich stosowane.

Ustalenie przeniesienia na płaszczyznę polityczną akcji związkowej.

„Partia rozstrzelanych” czci pamięć swych bohaterów

PARYŻ, 17.12. (PAP). — W dniu wczorajszym odbyła się uroczysta akademicka w Wolodromie Zimowym, poświęcona pamięci bohaterów francuskiego ruchu oporu, komunistów Gabriela Perli i Lucjana Sampraxa. Byli oni rozstrzelani przez Niemców w dniu 15 grudnia 1941 r., jako działacze francuskiego ruchu oporu. Jako redaktorzy „Humanité” zwalczali monarchijską politykę rządu francuskiego.

W czasie akademii zabrał głos dyrektor „Humanité” i deputowany do Zgromadzenia Narodowego Cachin, oddając hołd pamięci poległych współpracowników diennika. Cachin podkreślił, że z 24 redaktorów „Humanité” 10 padło w walce o wolność ojczyzny.

Następnie przemawiał redaktor „Humanité” Georges Cogniot.

Wreszcie przemówił sekretarz generalny partii komunistycznej i wiceprzewodniczący Zgromadzenia Narodowego Jacques Duclos.

Nawiązując do sytuacji przedwo-

dotyczącej problemu socjalnego wyjątkowej wagi, narzuconego przez politykę rządową, oznacza próbę zmiany zasady odpowiedzialności w celu zmiany pracowników.

Zachowanie jednolitej jest konieczne. Jako działacze CGT nie możemy ani poprzeć, ani postępować za tył członkami, którzy chcieliby dokonać zamachu na jednolitość organizacji”.

PARYŻ, 17.12. (PAP). — Na posiedzeniu Komitetu Generalnego Unii Związków Zawodowych okręgu paryskiego uchwalono protest przeciwko zarządzeniom represyjnym, wydanym przez rząd i zapowiedziano akcje, amierzającą do uwolnienia wszystkich aresztowanych.

Przechodząc do polityki zagranicznej Duclos stwierdził, że nie można obecnie pchnąć świata do nowej masakry, gdyż lekcja przeszłości nie pozostanie bez wpływu na rozwój wypadków. Zapowiedź Duclos o powstaniu w najbliższym czasie rządu Wolnej Grecji wywołała entuzjazm wśród zebranych. Duclos poddał również ostrej krytyce politykę rządu, a nawiązując do wyższych cen, przewidzianej w planie ministra finansów Duclos zapowiada, że klasa robotnicza będzie musiała walczyć przeciwko chciwości trustów.

Przechodząc do polityki zagranicznej Duclos gwałtownie krytykuje politykę amerykańską, zmierzającą do odbudowy Niemiec i ucywienia z Francji narzędzia imperializmu amerykańskiego. Francja pozostanie wolna i niepodległa — oświadczył mówca — wywołując świat pracy, dotknięty represjami, aby się zjednoczył dla uchylecia praw antystrajkowych i domagał się całkowitej demilitaryzacji.

Robotnicy amerykańscy walczą o podwyżkę plac

NOWY JORK, 17.12. (PAP). — Pięć zw. zawod. marynarzy, wchodzących w skład CIO, a liczących ponad 200.000 członków, wysunęło wobec armatorów żądanie podwyżki plac. Trzy związki zawodowe domagają się podwyżki w wysokości 25 proc., dwa zaś o 15 proc. Umowy zbiorowe tych zwią-

700 milionów dol. pożyczki domagają się Niemcy

LONDYN, 17.12. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, że za stepska kierownika niemieckiego urzędu do spraw żywnościowych w anglosaskich strefach scalonych — dr Schlang-Schoelengen wystąpił z prośbą o przyznania Niemcom pożyczki w wysokości 700 milionów dolarów.

Generałowie amerykańscy — władcami Bizonii Deklaracja min. wojny USA potwierdzona przez Bevina

WASZYNGTON, 17.12. (PAP). — W dniu dzisiejszym o godz. 22-ej podpisane zostało po przeszło 9-cio tygodniowych pertraktacjach nowe anglo-amerykańskie porozumienie w sprawie podziału kosztów utrzymania scalonych stref okupacyjnych w Niemczech.

Porozumienie podpisał w imieniu USA podsekretarz stanu Robert Lovett, zaś w imieniu Wielkiej Brytanii — szef delegacji brytyjskiej Sir William Storr.

Na mocy nowego porozumienia, którego pełny tekst nie został jeszcze opublikowany, Stany Zjednoczone uzyskują deoedujący głos w dziedzinie polityki gospodarczej Bizonii przejmując w zamian obowiązek pokrycia w roku 1948 — ¼ kosztów jej utrzymania.

Jednocześnie w strefach anglosaskich zostają powołane do życia dwie nowe organizacje: wspólny urząd eksportowo - importowy oraz wspólny urząd wymiany zagranicznej, które kierować będą handlem zagranicznym stref scalonych z państwami obcymi.

W formie kompensaty za dodatkowy wkład dolarowy USA, przedstawiciele amerykańscy w obu wspomnianych instytucjach posiadać będą dodatkowe głosy proporcjonalnie do ich udziału dolarowego.

Przedstawiciele delegacji brytyjskiej i amerykańskiej odmówili podania dokładnej cyfry, o którą zwiększy się

wkład USA w związku z nowym porozumieniem.

LONDYN, 17.12. (PAP). — Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Ernest Bevin oświadczył na posiedzeniu Izby Gmin, że w drodze o godz. 22 podpisane zostanie w Waszyngtonie porozumienie w sprawie udziału obu państw anglosaskich w wydatkach związanych z okupacją stref południowych w Niemczech. Tekst porozumienia opublikowany zostanie w czwartek o godz. 17.

Jak podaje sprawozdawca „Associated Press”, na pytanie posła Labour Party Skeffingtona Lodge’a, czy prawda jest — jak stwierdził ostatnio minister wojny USA Royall — że na podstawie tego porozumienia Stany Zjednoczone sprawować będą kontrolę nad polityką gospodarczą i finansową Bizonii — Bevin odpowiedział krótko: „Tak”.

LONDYN, 17.12. (PAP). — Brytyjska opinia publiczna przyjęła z wrażliwością niezadowolonymi wiadomości o zerwaniu konferencji londyńskiej. W związku z tym minister Bevin uważał za konieczne ogłosić oświadczenie, w którym usiłował uzasadnić stanowisko delegacji brytyjskiej na konferencji londyńskiej.

Prasa brytyjska, pragnąc uspokoić społeczeństwo brytyjskie, podkreśla, że zerwanie konferencji londyńskiej nie oznacza ostatecznego podziału świata. Szerog pism z zadziwiająco jednomyślnością wskazują na to, że

Wielki popyt na zbirów hitlerowskich Pod „wysokim protektorem” Anglosasów „zachodnie demokracje” prowadzą werbunek w Niemczech

MOSKWA, 17.12. (PAP). — Berliński korespondent „Prawdy” podaje sensacyjne szczegóły dotyczące werbunku oficerów i żołnierzy hitlerowskich oraz SS-manów za granicę. Werbunek jest prowadzony intensywnie w angielskiej i amerykańskiej strefach okupacyjnych, przy czym liczni agenci pracują pod płaszczykiem różnych instytucji. Pierwszeństwo werbunku mają ci, którzy służyli w armii hitlerowskiej.

Istnieją dokładne dane — stwierdza korespondent, że werbuje się wojskowych do Grecji, Turcji, Indochin, Indonezji, a nawet do południowej Afryki.

Zaciąg niemieckich oficerów i żołnierzy do Indonezji zaczął się przy poparciu amerykańskich władz okupacyjnych jeszcze w początkach 1946 roku. Werbunek prowadzono do tak zwanej legii ochrony obiektów przemysłowych. Jednakże szybko okazało się, że legia przeznaczona jest dla innych celów.

Nowo sformowane bataliony wysłano na okrętach brytyjskich do Indii Holenderskich. Na Jawie stworzono z przybyłych batalionów drugą zmotywowaną dywizję cudzoziemską, składającą się w większości z Niemców.

Dowódcą tej dywizji mianowano niemieckiego pułkownika Hansa Müllera, który za czasów hitlerowskich zajmował stanowisko SA-Obersturmbannführera. Müller jest znany między innymi jako organizator krwawych prześladowań studentów praskich w 1943 r.

„SPECJALISTI” OD „AKCJI SPECJALNYCH”

Hitlerowcy przybyli do Indii Holenderskich, zachowując nawet nazwy z armii niemieckiej. I tak np. niektóre bataliony mają nazwę Totenkopf.

SS-owcy używani są w pierwszym rzędzie do specjalnych zadań. Utworzono lotne oddziały, liczące do 30 osób, którym powierzono likwidację patriotycznych elementów spośród miejscowej ludności.

Druga dywizja cudzoziemska została wprowadzona do akcji w początkach tego roku i bierze od tego czasu udział we wszystkich większych działaniach wojennych.

ZA SŁUŻBĘ W TURCJI — OBYWATELSTWO USA

Następnie korespondent „Prawdy” podaje, że w kwatrze wojsk brytyjskich w Bad Saleuffen widział jeszcze jednego obcego agenta, którym był przedstawiciel misji tureckiej, przybyły specjalnie do Niemiec, celem „repatriacji obywateli tureckich”.

Jak się oblicza w Bizonii znajduje się zaledwie kilkudziesięciu Turków, jednakże działalność wspomnianego agenta wiąże się nie tyle z repatriacją, ile z werbunkiem niemieckich specjalistów, do Turcji dla obsługi sprzętu amerykańskiego. Niemcom obiecuje się, że w zamian za pewien okres dobrowolnej służby w Turcji otrzymają później obywatelstwo amerykańskie.

I SMUTS POTRZEBUJE HITLEROWCÓW

Korespondent podaje również szczegółowe dane dotyczące werbunku hitlerowców do południowej Afryki. Akcją tą zajmuje się specjalna organizacja, która ukrywa się pod szyldem „Instytutu kolonialnego”. Jednakże zamiast badań

Spadek wydajności pracy górników niemieckich

LONDYN, 17.12. (PAP). — Agencja Reutera donosi z brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, że wydobyte dzienne w kopalniach węgla w tej strefie spadło w ostatnich 2 tygodniach o 25 tys. ton, to jest o 10 procent.

naukowych organizacja zajmuje się potężnym wysyłaniem hitlerowców do południowej Afryki.

„LEGIA CUDZOZIEMSKA”

WIEDEŃ, 17.12. (PAP). — Władze francuskie prowadzą na terenie Austrii werbunek młodzieży do Legii Cudzoziemskiej. Ostatnio stwierdzono wypadki tajemniczego zniknięcia kilkuset młodych Austriaków, a wszelkie poszukiwania nie przyniosły żadnych rezultatów. Tajemnica została wykryta z chwilą powrotu jednego z młodych Austriaków do domu. Oświadczył on, że zaciągnął się do Legii Cudzoziemskiej.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister pełnomocny gen. Wiktor Grosz przyjął w dniu 17 bm. posła Brazylii w Warszawie p. Medeiros do Paco.

Obrady komisji sejmowej

Dnia 17 bm. obradowała w Sejmie pod przewodnictwem posła Jodłowskiego (SD) Komisja Administracji i Bezpieczeństwa.

Porządek dzienny obejmował sprawozdanie z prac nad dekretemi. Dekrety zostały przez Komisję przyjęte.

Rosną kadry robotniczej Łodzi

Jak wynika z zestawień, dokonanych przez wydział statystyczny Zarządu Miejskiego w Łodzi w okresie od 1 listopada 1946 r. do 1 listopada 1947 r. liczba robotników zatrudnionych w przemyśle łódzkim wzrosła o blisko 29.500 osób, tj. o 21,3 proc.

Liczba pracowników umysłowych i urzędników państwowych wzrosła w tym okresie o 8.450 osób.

Przemysł skórzany planuje wzrost produkcji

Opracowany przez przemysł skórzany plan produkcyjny na rok przyszły, przewiduje wzrost produkcji we wszystkich gałęziach tego przemysłu.

Produkcja garbarska ma wynieść 32 tys. ton, czyli 177 proc. produkcji przed wojną na rok bieżący. W przemyśle obuwianym zaplanowana została na rok przyszły produkcja 6.660.000 par obuwia, tj. 119 proc. produkcji z roku bież. Produkcja pasów pędnych na rok 1948 planowana jest w wysokości 480 ton (140 proc.).

Celem zaopatrzenia przemysłu włókienniczego oraz innych przemysłów w artykuły techniczne, plan na rok 1948 przewiduje produkcję 275 ton artykułów technicznych (256 proc.).

Bułgaria i Albania zawarły pakt przyjaźni

SOFIA, 17.12. (PAP). — W Płowdivie podpisano we wtorek pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy między Bułgarią i Albanią. Układ przewiduje również współpracę kulturalną i ekonomiczną. Pakt podpisał premier Bułgarii Dymitrow i Hodza.

Premier Bułgarii Dymitrow wygłosił przemówienie do kilkudziesięciu tysięcy osób, w którym podkreślił m. in., że Bułgaria, Jugosławia, Rumunia i Albania udaremnią wszelkie zakusy imperialistyczne, kroczące ramię w ramię po raz obranej drodze.

Kandydatura Wallace'a na prezydenta USA

NOWY JORK, 17.12. (PAP). — Komitet egzekucyjny Postępowych Obywateli Ameryki postanowił jednomyślnie zwrócić się do Henry Wallace'a z życzeniem, aby Wallace postawił swoją kandydaturę na prezydenta przy nadchodzących wyborach, niezależnie od obu partii amerykańskich.

Strajk generalny w Palermo

RZYM, 17.12. (obsł. wł.). — Rada związków zawodowych w Palermo postanowiła ogłosić strajk powszechny, począwszy od północy we środę

Wielka manifestacja we Wrocławiu

ZWARCIEM SZEREGÓW CAŁEGO NARODU i wzmożeniem pracy nad odbudową odpowiadamy na wrogie stanowisko Anglosasów

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława

Nie po raz pierwszy Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna odbywają wspólne jednolitefrontowe zebranie. Wspólne zebrania obu naszych partii stały się już formą naszej wzajemnej współpracy — rozpoczyna tow. Wiesław.



Potrzeba dalszego zacieśnienia jednolitego frontu, dalszego umocnienia frontu demokracji polskiej nie wymaga szerokiego uzasadnienia — podkreśla dalej tow. Wiesław. Wystarczy jeszcze spojrzeć na nasz kraj, na nasze wsie i miasta, wystrząszyć choćby spojrzeć na Wrocław i na te wszystkie gruzi i ruiny, które jeszcze pozostały u nas, aby znaleźć dostateczne uzasadnienie konieczności wzmożenia twórczych wysiłków klasy robotniczej i narodu. Wystarczy skierować myśl naszą na sytuację międzynarodową, aby znaleźć odpowiedź na nasze wezwanie do zacieśnienia jednolitego szeregu robotniczych i do pomnożenia wysiłku pracy.

Kraj nasz zniszczony został przez Niemców. Nasze straty wojenne sięgają kilkaset przedwojennych miliardów złotych polskich. Nasze straty w ludziach są olbrzymie. Zgodnie z uchwałami konferencji poczdamskiej, Polska winna otrzymać od Niemiec odszkodowanie wojenne w wysokości 15 procent odszkodowań,

przyznanych Związkowi Radzieckiemu. Stosownie do tego, co było mówione na konferencji trzech mocarstw w Jałcie, należała Polsce suma odszkodowań wojennych wynosząca około półtora miliarda dolarów. Nie precyzując dokładnie wysokości odszkodowań, postanowiono tak w Jałcie, jak i w Pocz-

Anglosasi odmawiają nam prawa do odszkodowań wojennych

Mimo przyjętego na siebie zobowiązania, państwa anglosaskie nie zgadzają się obecnie, aby Niemcy płaciły odszkodowania wojenne w naturze, tj. w postaci przeznaczenia na ten cel pewnej drobnej ilości bieżącej produkcji niemieckiego przemysłu. W ten sposób Stany Zjednoczone i Anglia odmawiają faktycznie Polsce i innym krajom najbardziej poszkodowanym i zniszczonym przez Niemców prawa do otrzymania odszkodowań wojennych. Panowie Marshall i Bevin nie zgodzili się nawet dyskutować propo-

zycji ministra Molotowa na temat płacenia przez Niemcy odszkodowań z bieżącej produkcji i zerwali sesję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, odraczając ją na czas nieokreślony.

Za nami jest wielki i silny Związek Radziecki, za nami jest cały świat słowiański i wszystkie kraje demokracji ludowej, za nami są wszystkie demokratyczne i antyimperialistyczne siły świata. Na wrogie Polsce stanowisko Anglosasów odpowiadamy zwarciem szeregów całego narodu i

wzmoczoną pracą na rzecz naszej ojczyzny.

Plany imperialistyczne zostały już zdemaskowane przez partię robotniczą. Anglosascy dyplomaci nie chcą dopuścić do załatwienia kwestii niemieckiej, zgodnie z interesami pokoju w Europie, gdyż nie leży to na linii ich polityki. Nie przysporzą sobie oni w ten sposób zwolenników nie tylko w Polsce i w innych krajach, stojących twardo na gruncie pokoju, lecz będą mieli przeciwko sobie coraz większą część własnego społeczeństwa.

Minęły już bezpowrotnie te czasy, kiedy imperialiści mogli maskować swoje prawdziwe olicze przed klasą robotniczą i przed narodem. Minęły te czasy, kiedy ludy świata nie odróżniały, kto uprawia politykę pokoju, a kto dąży do wojny. Światowa klasa robotnicza, szary człowiek pracy na świecie, nie daje się już dłużej oszukiwać swoim ciemiężcom. Nasza walka o pokój może być sparaliżowana na arenie dyploma-

tycznej przez reprezentantów imperialistycznego kapitału — lecz NASZA WALKA O POKÓJ JEST SKUTECZNA i to bardzo skuteczna, gdyż świadomość tego faktu, że politykę pokoju reprezentuje Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej, przenika coraz głębiej do wszystkich narodów świata.

Nasze sukcesy na froncie walki o pokój polegają nie tylko na osiągnięciach gospodarczych i naukowych, które z dniem każdym potęgują siłę bloku państw pokojowych. Front pokoju wzmacnia się i przez to, że narody świata z klasą robotniczą na czele coraz bardziej świadome są swej własnej siły, coraz lepiej rozumieją, że wbrew ich woli nie uda się imperialistom zburzyć pokoju między narodami, a narody świata opowiadają się za pokojem, przeciwko wojnie, dlatego też możemy spokojnie i z ufnością patrzeć w przyszłość. Należy ona do nas, a nie do imperialistów.

Nie mogę nie wspomnieć jeszcze o jednym fakcie świadczącym o niewyjaśnionym stosunku do Polski ze strony angielskich protektorów niemieckiej agresji — mówi dalej tow. Wiesław. — Wielokrotnie słyszeliśmy oświadczenie rządu angielskiego, że nie czyni żadnych trudności Polakom, znajdującym się poza granicami Polski w ich powrocie do kraju. Tymczasem fakty przeczą temu. Wiele dziesiątków tysięcy Polaków, żyjących w Westfalii i innych prowincjach Niemiec, gorąco pragnie wrócić do Polski, a na przeszkodzie temu stoją angielskie władze okupacyjne w Niemczech. Pod listą, domagającą się powrotu do kraju, skierowaną do władz okupacyjnych w Niemczech, podpisało się w pierwszej kolejności około 13.000 Polaków z Westfalii, a mimo to władze angielskie nie zmieniły dotychczas swego stanowiska i nie dają im zezwolenia na powrót do ojczyzny, wychodząc z założenia, że Polaków, którzy wyemigrowali do Westfalii, należy uważać za Niemców.

Nie przestaniemy walczyć o ich powrót do Polski dopóty, dopóki wszyscy, którzy pragną powrócić, nie znajdą się w granicach naszego kraju.

Polska nie jest krajem kolonialnym, aby mogła pozwolić Anglikom decydować o losie Polaków, żyjących w Niemczech. Dostępnym już naród polski napracował się poza granicami swego kraju dla obcych kapitalistów. Dzisiaj pragnie on pracować dla siebie, dla swej ojczyzny i prawa tego nikt mu nie może odmówić.

Zacieśniamy jednolity front

POLSKA PARTIA ROBOTNICZA wzywa klasę robotniczą i cały naród do dalszej ofiarnej pracy, dla pełnego zagospodarowania i całkowitej odbudowy Ziemi Odzyskanych. Łącząc naszą pracę nad odbudową i rozbudową kraju, z nieugiętą walką z rodzimą i międzynarodową reakcją, najlepiej i najskuteczniej odpowiemy na wszystkie nieprzyjemne akty, z jakimi spotyka się Polska ze strony państw anglosaskich.

Zapędy imperialistyczne na nasze granice i kategoryczne stanowisko zajęte przez ministra Molotowa w obronie słusznych i sprawiedliwych praw Polski do Ziemi Odzyskanych, jeszcze mocniej scementują przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

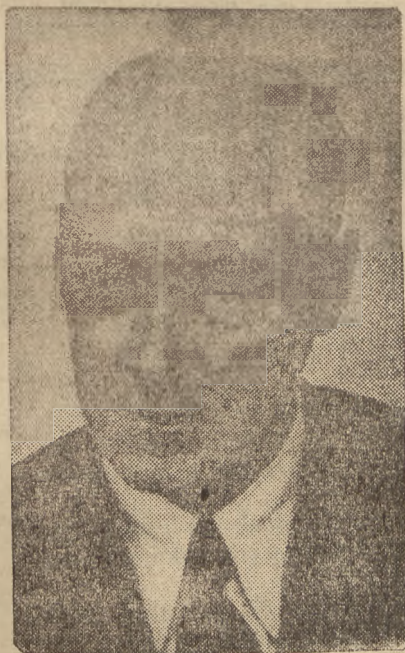
Na politykę imperialistyczną reakcji odpowiadamy ZACIEŚNIENIEM JEDNOLITEGO FRONTU KLASY ROBOTNICZEJ i zdecydowaną wolą kroczenia naprzód po drodze budowania wolnej i niepodległej Polski Ludowej.

Tow. Wiesław kończy słowami: Niech żyje jednolity front klasy robotniczej! Niech żyje braterska współpraca obydwu partii. Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej!

Jedność klasy robotniczej i sojusze z ZSRR i krajami demokracji ludowej gwarancją pokojowego rozwoju Polski

Przemówienie tow. Cyrankiewicza

Towarzysze z Polskiej Partii Socjalistycznej, towarzysze z Polskiej Partii Robotniczej, robotnicy Wrocławia — rozpoczyna Premier Cyrankiewicz. Wczoraj zakończyliśmy prace XXVII Kongresu PPS. Przez 3 dni obradowali reprezentanci osiemsettyśięcnej masy członków Polskiej Partii Socjalistycznej.



Kongres przypadł na 55 rocznicę powstania naszej PPS. Gdy z perspektywy nie tylko czasu, ale i perspektywy miejsca, w którym ten kongres się odbywał, spojrzymy na pół wieku historii, uderzy nas cały szereg faktów ogromnej doniosłości. Nigdy jeszcze w dziejach polskiego ruchu socjalistycznego nie było manifestacji tak potężnej, nigdy jeszcze polski ruch socjalistyczny nie osiągnął takiego poziomu liczebnego.

Kongres nasz był wyrazem naszej siły, pragnień i dążeń nie tylko masy członków, posiadających nasze legitymacje partyjne — był on również głosem milionowych rzesz niezorganizowanych politycznie, które coraz bardziej ciążą ku zorganizowanemu jednolitemu ruchowi robotniczemu.

Kongres nasz był manifestacją znaczenia ogólnonarodowego. I wreszcie Kongres nasz odbył się na Ziemiach Odzyskanych, stając się przez to wielką manifestacją polityczną o znaczeniu nie tylko narodowym, ale i międzynarodowym.

Zebrały się na tej sali tłumy robotników socjalistycznych z całej Polski, ramię przy ramieniu z robotnikami Wrocławia, z robotnikami także popersowskimi, jak i pepersowskimi, i ten fakt współ-

DZIĘKI JEDNOLITEMU FRONTOWI ROZBRZMIEWA Z WROCŁAWIA JĘZYK POLSKI

Musimy zdać sobie sprawę z tego, że tylko dlatego dziś odbywa się tak wielka manifestacja jednolitego frontu, że popersowcy i pepersowcy — w jednym szeregu pracy i walki. Tylko dlatego możliwe było, że zbieramy się na tej manifestacji tu we Wrocławiu nad Odrą i Nysą, na Ziemiach Zachodnich. Dzięki jednolitemu frontowi rozbrzmiewa stąd język polski i tylko dlatego, dzięki jednolitemu frontowi, obłe partie stały się masowymi organizacjami, które wpływem swoim ogarniają ogromne rzesze ludu polskiego.

Te nasze wspólne wpływy, to

NIGDY NIE ROZLUŹNI SIĘ PPR I PPS

Ale dlatego, że Lublin roku 1945 był inny, niż Lublin roku 1918, losy nasze, losy ruchu robotniczego, losy demokracji polskiej i losy całego narodu polskiego potoczyły się innym torem.

Nie będzie Polska z tego toru demokracji ludowej zepechnięta, bo nigdy nie rozluźni się więź współpracy, zbliżenia obu naszych partii PPS i PPR, więź, która nawiazana w czasie wojny, jest coraz silniejsza i coraz trwalsza.

Każdy z nas na tej sali i każdy w całej Polsce zdaje sobie z tego znakomicie sprawę. Ta więź, łącząca nasze partie, ta więź, która symbolizuje dzisiejszą demonstrację, ma znaczenie ogólnonarodowe i znaczenie międzynarodowe.

Gdy nazajutrz po Kongresie Polskiej Partii Socjalistycznej robotnicy obu partii idą na wspólną manifestację, to wskazuje na to, że nasz Kongres, Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej, jest Kongresem także i popersowców. Kongresem całej polskiej klasy robotniczej i każdy kongres Polskiej Partii Robotniczej jest także kongresem naszym. W dniu dzisiejszym popersowcy i pepersowcy, zgromadzeni w tej Hali

nej manifestacji, ma swą ogromną wymowę. Zamykamy nasz Kongres MANIFESTACJĄ JEDNOLITEFRONTOWĄ, MANIFESTACJĄ JEDNOŚCI DZIAŁANIA CAŁEJ POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ

nie tylko suma sił obu partii, to nie tylko suma naszych sił, ale jej wielokrotne pomnożenie.

Innymi słowy nasza wspólna tu obecność jest symbolem polskiej rzeczywistości. Dzięki temu powstały w Polsce warunki dla stworzenia demokracji ludowej, dzięki temu zapobiegliśmy powtórzeniu tragicznych doświadczeń, jakie my sami i robotnicy innych krajów przeszli w okresie między dwiema wojnami. I zapobiegliśmy także temu, co stało się tragicznym udziałem postępowych sił na zachodzie Europy po drugiej wojnie światowej, gdzie rozłam w szeregach klasy robotniczej trwał.

wskazują również robotnikom socjalistom i komunistom innych krajów, którzy wiedzą drogę do demokracji i socjalizmu.

Jesteśmy z tej naszej polskiej drogi dumni, ale nie uważamy jej za nasz monopol. Użyjemy naszych doświadczeń, kształtowanych w trudach polskiej rzeczywistości, towarzysząc wszystkim innym krajom. Dlatego jako PPS występujemy przy każdej sposobności na międzynarodowych konferencjach, tłumaczymy, przekonujemy, walczymy o zrozumienie słuszności naszej polskiej drogi do socjalizmu.

Zamykając nasz bilans pracy na Kongresie i otwierając nowy okres na przyszłość, stwierdziliśmy i stwierdzamy to dziś na wspólnej manifestacji, że TYLKO JEDNOŚĆ DZIAŁANIA KLASY ROBOTNICZEJ OTWORZYŁA PRZED POLSKĄ TE WSZYSTKIE MOŻLIWOŚCI. JAKIE ISTNIEJĄ DZIŚ I JAKIE ISTNIEĆ BĘDĄ JUTRO. Daliśmy temu wyraz wczoraj na naszym Kongresie jednomyślnie przez aklamację, ratyfikując umowę o Jedności Działania, zawartą przez Komitety Centralne naszych Partii w roku ubiegłym.

Ale nie ograniczyliśmy się na Kongresie do pokwitowania tylko przeszłości. Wiemy przecież, że kto stoi w miejscu, ten się cofa. Wytoczyliśmy dalszy etap naszej wspólnej walki.

Kongres zobowiązał wszystkie instancje partyjne i ogół członków Partii nie tylko do najściślejzego przestrzegania i wykonywania umów, ale wzywa Partię do konsekwentnego kontynuowania, rozszerzania, pogłębiania i zacieśnienia jednolitego frontu klasy robotniczej przez współpracę polityczną, organizacyjną i ideologiczną pomiędzy obu partiami.

Praktyka jednolitego frontu wspólnej drogi musi znaleźć swój odpowiednik w zbliżeniu ideologicznym obu odłamów polskiego ruchu robotniczego. Wyszliśmy z różnych tradycji, przeszliśmy spory szmat drogi dziejowej różnymi torami. Czas na analizę tej przeszłości, na krytykę naszych błędów minionych, na wypuklenie tego, co nas zawsze łączyło i zbadań tego, co nas tragicznie dzieliło i sformułowanie wyraźnego tego, co jest nam wspólne i co nas łączy w jednym szeregu w dniach, które nadejdą. Ta praca ideologiczna, uzupełniająca codzienną praktykę jednolitego frontu, wyrzuci z naszej współpracy element wszelkiej koniunkturalności, uczyni ją nie sojuszem i współdziałaniem chwilowych aliantów, którym zagraża wspólny wróg, ale współpracą ludzi, świadomych tego, co łączyło ich wspólne dążenia na dobre i złe.

Ten ścisły związek naszych partii, to nie tylko sprawa narodu polskiego i przyszłości Polski. Stoimy w sali, gdzie jeszcze przed paru laty rozbrzmiewał głos Adolfa Hitlera i ręce podnosiły się małym ruchem do faszystowskiego pozdrowienia. Dziś podnoszą się tu, na tej Hali, pięści polskiego robotnika, rozbrzmiewają słowa polskich przemówień i dźwięki polskich robotniczych pieśni. Ale nie zapominajmy o tych echem dnia wczorajszego, bo te echa może słychać jeszcze w ścianach tej sali, bo oto zaledwie 2 lata tylko minęły od dnia, gdy pod ciosami bohaterkiej Armii Radzieckiej rozpadł się koszmarny hitleryzm, a w Niemczech znów dzieją się rzeczy złe i groźne.

(Dokończenie na str. 4-aj)

NA JEDNOŚCI DZIAŁANIA KLASY ROBOTNICZEJ Na bezdrożach

wsupiera się demokracja ludowa odszczepieństwa

(Dokończenie przemówienia tow. Cyrankiewicza)

Wczoraj Kongres nasz zareagował czujnie na pierwszy odgłos niepewności konferencji londyńskiej. Wina za to spada na tych, którzy w interesie egoistycznych zamierzeń międzynarodowego kapitału, pragnąc montować kordon sanitarny nie tylko wokół Związku Radzieckiego, ale wokół wszystkich krajów, gdzie masę pracującą doszły do głosu. Reakcja międzynarodowa, z reakcją amerykańską na czele, że straszakami czerwonego niebezpieczeństwa, próbując montować ofensywę kapitalizmu, chce odebrać nam to, co zdobyliśmy, próbując stworzyć warunki, by fabryki i ziemie w krajach demokracji ludowej znalazły się znowu w ewidencji międzynarodowego kapitału. Dlatego Kongres nasz zwrócił się z apelem do robotników całego świata, do socjalistów i komunistów, aby zainicjowali we wspólną walkę pokrzyżowali. Sądzę, że ten nasz apel podtrzymamy będzie i wzmocnimy głosem robotników Wrocławia, głosem robotników całej Polski, PPS-owskich, PPR-owskich, bezpartyjnych i głosem wszystkich obywateli polskich.

Jesteśmy krajem, który nie pragnie niczego innego, jak tylko wzmocnienia i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa światowego. Nie będziemy szedli siłą, by walkę o pokój prowadzić, wiemy, że w tej walce mamy potężnego sojusznika w Związku Radzieckim, innych krajach demokracji ludowej i w masach ludowych wszystkich krajów.

Wierzmy, że ten potężny sojusz pokojowy, zrzucony wokół Związku Radzieckiego, sparaliżuje zakusy podżegaczy wojennych. Ale trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że nie będzie to walka łatwa.

Bezpieczeństwo Polski umożliwia jest podwójnie. Gwarancją tego bezpieczeństwa jest WŁAŚNIE DZIAŁALNOŚĆ POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ I INNYMI KRAJAMI DEMOKracji ludowej.

To nie jest przypadek, że ci, którzy organizują kontrofensywę reakcji, stawiają na Niemcy i nie jest przypadkiem, że ci sami ludzie chcą kwestionować całość terytorialną naszego kraju.

Pragnę — mówi premier — z całą stanowczością stwierdzić dwie rzeczy: po pierwsze granice Polski zostały ustalone w Poczdamie, wiążąc umową trzech wielkich mocarstw. Przykro nam, że z tych trzech sygnatariuszy, tylko podpisał generalissimusa STALINA pozostał realny.

Wiemy, że nikt z realnych polityków świata nie bierze na serio możliwość rewizji tych granic, bo wszyscy zdają sobie sprawę, że granice te

są broniące wielkim i trwałym sojusem ze Związkiem Radzieckim.

Dlatego MOŻEMY DZIŚ MÓWIĆ O OSTATECZNYM UTRWALENIU TYCH GRANIC I ICH NIETYKALNOŚCI. Gdybyśmy byli zdani na własne tylko siły, byłibyśmy może podobni do tych, którzy rzucali puste frazesy, że nie damy ani guzika. My nie wystawiamy weksli bez pokrycia, my nie mówimy na wiatr. Prowadzimy politykę zagraniczną taką, by mieć za sobą siłę, zdolną do jej realizacji. O tym wiedzą dobrze ci panowie na Zachodzie, którzy chętnie by się potargowali o jakieś koncesje i ustępstwa wzajemne z naszej granicy. My wiemy, że o takich koncesjach mowy nie ma i dlatego spokojnie oświadczamy, że GRANICE NASZE SĄ RAZ NA ZAWSZE USTALONE.

To nie znaczy, że nasza obecna polityka zagraniczna uprawnia nas do założenia rąk, do spokojnego oczekiwania w poczuciu, że ktoś za nas wszystko załatwi. Jesteśmy już na tyle mądrzy, że wiemy, że potęgę państwa nie mierzy się ani brzękiem szabek, ani ilością ułańskich porpców. Mamy do tego stary polski sentyment, ale wiemy, że dziś potęgę państwa mierzy się produkcją stali, wydobywaniem węgla, wykonaniem planu gospodarczego. Musimy więc myśleć przede wszystkim o sprawach gospodarczych, o sprawie odbudowy i podniesienia produkcji, o wykonaniu planu trzyletniego. I znowu dlatego, że ster władzy w Polsce przeszedł w ręce mas ludowych, zniknęły z naszego ustroju te elementy, które sprawy gospodarcze rozpatrywały tylko pod kątem widzenia swoich interesów.

Klasa robotnicza nie tylko produkuje dziś w tej pracy tworzenia bogactwa narodowego, ale także decyduje o jego przeznaczeniu. Znikli ci, którzy pasywowali na pracy robotnika i wykrywali gospodarczą strukturę kraju. Jeżeli dziś w Polsce są jeszcze braki, to dlatego że masę, świadome interesów całego narodu i państwa i swej przyszłości, zdecydowały się na drogę pewnych wyrzeczeń i ograniczeń dla dobra narodu i państwa.

Jednolity front i jedność działania zbudowały w Polsce demokrację ludową — mówi na zakończenie Premier. — Otworzyły się drogi odbu-

dowy, otworzyły się perspektywy wielkiego rozkwitu potęgi kraju. Nie wolno nam tych możliwości zaprzepaścić. Świadectwem tego jest właśnie powtórna po tylu wiekach obecność narodu polskiego nad Odrą i Nysą. Stąd właśnie zaczęto nas wyprzedzać przed tysiącami lat. Wróćmy i teraz pozostaniemy, ale pozostaniemy tylko, jako naród zjedno-

czony, naród kroczący dziś pod przewodnictwem klasy robotniczej.

Niechaj symbolem tej naszej dzisiejszej manifestacji wrocławskiej będzie hasło: „Zjednoczona klasa robotnicza, przodowniczka narodu polskiego, jednolity front klasy robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej niech żyje!”

Mordowanie jeńców nie było przestępstwem? Anglosasi odmawiają wydania zbrodniarzy hitlerowskich

Delegat Polski przy komisji ONZ do badania zbrodni wojennych — dr Muszkat zwrócił się na mocy instrukcji rządu RP do przewodniczącego tej komisji — lorda Wright of Dureley z prośbą zwolnienia możliwości w najbliższym terminie plenarnej sesji komisji. Sesja miałaby rozpatrzyć sprawę wydania Polsce przestępców wojennych, znajdujących się na terenie anglosaskich stref okupacyjnych w Niemczech i Austrii.

Memorandum podkreśla, że anglosaskie władze okupacyjne odmawiają przekazania w ręce władz polskich no torycznych zbrodniarzy wojennych, których nazwiska figurują na listach sporządzonych przez komisję ONZ do badania zbrodni wojennych.

W memorandum wymieniono szereg nazwisk niemieckich zbrodniarzy. I tak np. główna kwatera wojsk amerykańskich w Austrii odmawia wydania Józefa Muchlmana, odpowiedzialnego za ograbienie Zamku Królewskiego w Warszawie. Jako motyw tego stanowiska podano fakt, że zrabowanie skarbów sztuki i kultury nie stanowi przestępstwa wojennego.

Ukraiński zbrodniarz wojenny nazwiskiem Worobkiewicz, który zamordował setki ludzi w Polsce, został zwolniony z aresztu. Zwolnienie to tłumaczy się tym, że materiał dowodowy przeciwko Worobkiewiczowi nie może być uważany za obiektywny i bestronny, ponieważ został przedstawiony przez wysiedleńców żydowskiego pochodzenia.

Tego samego argumentu użyto przy odrzuceniu żądań polskich wydania dwóch innych zbrodniarzy wojennych, których nazwiska znajdują się na liście komisji ONZ.

Na żadnej z amerykańskich list przestępców wojennych nie figuruje nazwisko Waltera Toebbensa, odpowiedzialnego za rzeź w getcie warszawskim. Toebbens zbiegł w czasie transportu.

Jeszcze bardziej rażący jest wypadek niejakiego Bohuna, który dopuścił się szeregu morderstw w Polsce. Jak stwierdziła polska misja, Bohun brał w Heidelbergu udział w oficjalnych badaniach, dokonywanych przy demobilizowaniu polskich kompanii wartowniczych w Niemczech. Bohun przyjechał do Niemiec z amerykańskimi oficerami defilade tych kompanii. Władze amerykańskie odmówiły aresztowania Bohuna, tłumacząc się tym, że nie znają miejsca jego pobytu.

W odniesieniu do brytyjskiej strefy okupacyjnej, memorandum polskie wymienia m. inn. nazwiska 13 zbrodniarzy wojennych, których wydania władze brytyjskie odmówiły. Ponadto Anglii nie zgodzili się na przekazanie władzom polskim 2 zbrodniarzy: Hoppego i Welsa, którzy są oskarżeni o wydawanie rozkazów rozstrzelania jeńców wojennych. Odmowę umotywowano tym, że tego rodzaju wypadki nie są przestępstwami wojennymi.

W zakończeniu memorandum polskie przytacza znaną sprawę Deringa, oskarżonego o przeprowadzenie operacji doświadczeń na więźniach w Oświęcimiu.

Memorandum podkreśla, że wydanie przestępców wojennych jest międzynarodowym zobowiązaniem, które poszczególne władze alianckie nie mogą dowolnie zmieniać.

Na widowni międzynarodowej zaszły ostatnio dwa wydarzenia, charakteryzujące szczególnie jaskrawo praktykę pravicowych przywódców socjalizmu europejskiego. Jego wodzirejami są niestety obecnie socjaliści typu Bevina i Attlee, Bluma, Mocha i Ramadiera, Spaalka i Voorineka. Występują oni już bez przyłbicy i bez maski, uważając, że nadeszła pora wyraźnego zdeklarowania się nie po stronie demokracji, wolności i postępu, lecz po stronie tych czynników reakcji międzynarodowej, które znajdują najbardziej jawny wyraz i uosobienie w organicznej bezwzględności imperializmu amerykańskiego.

Pierwszym z wydarzeń, o których tu pisać będziemy, jest przyjęcie przez parlament francuski draconskich ustaw antyrobotniczych, przedłożonych z inicjatywą rządu Schumana i Bluma. Ustawy tego rodzaju nie mają precedensu w historii Francji republikańskiej; idą one w tendencji zwalczania ruchu robotniczego dalej, niż amerykańskie prawo Tafta - Hartleya i porównać się dadzą chyba z ustawami wyjątkowymi z czasów Bismarcka, skierowanymi przeciwko socjalistom.

Reakcyjne i antykonstytucyjne ustawy francuskie z grudnia 1947 r. przyjęte zostały głosami prawicy, centrum i — socjalistów, przeciwko 183 głosom posłów komunistycznych. Gdyby socjaliści francuscy bronili istotnie praw robotników i swobód obywatelskich, zajęliby inne stanowisko wobec projektów rządowych i do ich uchwalenia by nie doszło. Skoro jednak bierze się wydatny udział w rządzie, obok Schumana i Mayera, obowiązującą konsekwencją i zgodą względem przedłożonych rządowych. Tak więc deputowani socjaliści zajęli pozycję wyraźnie antyrobotniczą i antyrepublikańską, a uchwalone przez nich ustawy posłużyły socjalistycznemu ministrowi spraw wewnętrznych Mochowi, jako baza wypadowa do represyjnej ofensywy przeciw ludowi francuskiemu.

„Umarli jadą szybko” — a najszybciej jadą nieboszczycy polityczni. Ta jazda socjalistów francuskich w clemne krajny słabości, bezładu i zdrady własnych sztandarów, zaczęła się na kilka lat przed wojną, kiedy to grono działaczy SFIO, jak Diat, Renaudel i

inni, zerwało z partią, zakładając odrębną organizację „neo-socjalistyczną”. Panowie ci wpadli na pomysł wyczarowania z fluktuów polityki międzynarodowej trw. trzeciej siły, która nie byłaby ani czarna, ani czerwona, lecz — bladobława, o tak subtelnym odcieniu, że nawet oczy faszysty mogłyby patrzeć na nią bez szczególnej przykrości. Jak dowiodły późniejsze wypadki, jeden z „neo-socjalistów” stoczył się w przepaść przaiństwa i narodowej zdrady, inni zniknęli w politycznej nieoście — co zresztą nie przeszkadza dziś p. Blumowi odgrzewać przeżyte i bezsensowne koncepcje „trzeciej siły”, walczącej rzekomo na dwa fronty.

Gdy w r. 1940 wybiła dla Francji godzina ciężkiej próby, posłowie socjalistyczni obrali drogę postępowania, która nie przyniosła im z pewnością saszczytu. Część ich głosowała w parlamencie za pozabawieniem mandatów posłów komunistycznych — później na 136 deputowanych SFIO — 110 (!) oddało głosy za przekazaniem władzy Petainowi... Oczywiście, po wojnie przeprowadzono w partii socjalistycznej czystkę, najbardziej skompromitowanych usunięto. Mimo to jednak, gdy w roku 1945 opracowywano nowy statut partii, na wniosek Bluma wykreślono zeń wszelkie słowa „lutte de classe” („walka klasowa”), zastępując je mało mówiącym określeniem „action de classe” („działalność klasowa”).

Leon Blum i najbliżsi mu współpracownicy francuskiej partii socjalistycznej nie chcą walki klasowej, wolą od niej świętą zgodę, pokój i przymerze, zwłaszcza z tymi, co siedzą na prawicy. Dla pana Bluma wróg jest głównie i przede wszystkim — na lewicy. Tę właśnie trzeba zwalczać, a z innymi można się dogadać. W myśl tych osobliwych jak na socjalistę założeń przywódcy SFIO wypowiedzieli otwartą wojnę komunistom, sabotowali wszelkie dążenia jednolitofrontowe, przyczynili się do utracenia radykalnego projektu konstytucji, wzięli wybitny udział przy wymanewrowaniu komunistów z rządu, a dziś, na zlecenie obcych imperialistów i rodzimiej reakcji — posłusznie uchwalają ustawy antystrajkowe i rękami policji lub żołnierzy senegalskich strzelają do robotników, zyskując aże oklaski reakcji międzynarodowej...

Mimo wszystko — niepodobna tej linii postępowania odmówić logiki i konsekwencji.

A właśnie wtedy, gdy parlament francuski — wśród komunistycznych protestów — uchwałiał draconskie ustawy, w Antwerpii przyjęto uroczyste na łono wspólnoty socjalistycznej pana Schumachera i jego drabantów. Przyjęto znaczną większość głosów, mimo sprzeciwu paru delegatów z PPS na czele, której reprezentanci opuścili demonstracyjnie salę obrad po tym haniebnym głosowaniu. B. agent przemysłowców niemieckich, „kapo” hitlerowskiego obozu koncentracyjnego i — aktualnie — najemnik anglosaskiego imperializmu — Kurt Schumacher zasiadł więc jako pełnoprawny „towarzysz” w dobranym gronie pravicowych przywódców zachodnio-europejskiej „socjaldemokracji”.

Jest to widowisko godne „bogów” z Wall-Street i londyńskiej City. Można się temu przyglądać i z obu rzeniem i z politowaniem. Nie bawiać się jednak we wróżby co do dalszych losów zespołu, w którym p. Schumacher staje się niemal mężem sztandarowym, można i trzeba powiedzieć, że właśnie incydent w Antwerpii wskazuje nie mniej wyraźnie od głosowania w paryskim parlamencie, jak daleko posunęli się już wodzowie pewnych partii socjalistycznych w kierunku zatarcia ostatnich różnic pomiędzy tym, co jeszcze gdzieśgdzie określa się mianem „socjalizmu”, a tym, co jest niczym niezamaskowaną ofensywą reakcji i oczywistą zdradą interesów robotniczych, interesów pokoju, postępu i demokracji.

Bolesław Dudziński

GRANICE POLSKI NA ODRZE I NYSIE są święte i nienaruszalne

Rezolucja przyjęta na manifestacji wrocławskiej

Ponad 2 miliony zł zebrano na gwiazdkę dla żołnierza

Jak informuje sekretarz generalny Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza płk. Gruda, zakrojona na szeroką skalę ogólnokrajowa akcja gwiazdki dla żołnierza daje doskonałe rezultaty. Akcja przeprowadzana jest sprawnie, społeczność wykazuje dużo serdeczności i zrozumienia. Ogólnie biorąc, do dnia dzisiejszego zebrano 2 miliony 308 tys. zł. Akcja trwa.

Na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci stolicy

Organizacja stołeczna Polskiej Partii Robotniczej zorganizowała między innymi akcję zbierania pieniędzy i darów dla sierot i najbiedniejszych dzieci stolicy. Poszczególne komitety dzielnicowe PPR zebrały łącznie ok. półtora miliona zł, co pozwoli na przygotowanie ponad 3 tysiące paczek gwiazdkowych. Paczki zawierają będą słodycze, owoce i jakiś praktyczny podarek np. rękawiczki, szalik, ciepłe skarpetki itp.

Wręczenie darów odbędzie się w poszczególnych dzielnicach partyjnych.

Robotnicy i pracownicy Wrocławia, zebrani w dniu 17-go grudnia 1947 r. na wielkim wiecu w Hali Ludowej stwierdzają, że przypiętowane krwią żołnierza polskiego i radzieckiego granice polskie na Odrze i Nysie są święte i nienaruszalne.

Powrót przetrwałych ziem polskich do Macierzy jest aktem sprawiedliwości dziejowej, okupionym ogromem cierpień i niepowetowanych strat ludzkich i materialnych poniesionych przez naród polski.

Granica na Odrze i Nysie ustalona na Konferencji w Poczdamie jest najlepszą rękojmią pokoju i bezpieczeństwa w Europie i stanowi jedyną podstawę dla stabilizacji i unormowania stosunków polsko - niemieckich.

Wszelkie próby zakwestionowania obecnej granicy polsko - niemieckiej muszą być z całą stanowczością odrzucone, ponieważ zmierzają do podważenia wyników wojny antyhitlerowskiej i klęski hitlerizmu, który był przyczyną ogromnych cierpień całej Europy i świata.

Zebrani protestują przeciwko ostatniemu oświadczeniu Sekretarza Stanu Marshalla, które wbrew opinii wszystkich ludzi miłujących pokój i wbrew poczuciu elementarnej sprawiedliwości, lansuje uparcie rewizję granicy polsko - niemieckiej. Tego rodzaju wystąpienia nie służą ani sprawie pokoju, ani sprawie stabilizacji politycznej w Europie i unormowania stosunków polsko - niemieckich, lecz wprost przeciwnie podsycają najbardziej agresywną i odwetową tendencję w Niemczech i rozzuchalają jawne i ukryte żywioły hitlerowskie, które przeciwstawiają się żywiołom demokratycznym, przeciwstawiają się konsekwentnej demilitaryzacji i demokracji — jedynym rękojmi trwałej pacyfikacji Niemiec.

Zebrani wyrażają najgłębsze uznanie i wdzięczność rządów ZSRR, który z taką braterską przyjaźnią i sojuszniczą niezłomnością broni sprawy naszych granic na Odrze i Nysie, jak również naszych słusznych praw do reparacji niemieckich. Zebrani stwierdzają, że odparcie zakusów imperialistycznych na nasze granice jeszcze mocniej cementuje przyjaźń między Polską a narodami Związku Radzieckiego.

Zebrani stwierdzają, że zerwanie Konferencji Londyńskiej

zmierza do przekształcenia Niemiec Zachodnich w bastion agresywnej niemieczyny i w bazę imperializmu niemieckiego, wysługującego się imperializmowi amerykańskiemu, który roi plany opanowania całej Europy.

Plany te skazane są na niepowodzenie, ponieważ rozbijają się o zdecydowany opór wszystkich narodów broniących pokoju i swej niezawisłości.

Zebrani wzywają do podwojenia wysiłków dla odbudowy Ziemi Odzyskanych i jeszcze ściślej sprężynienia ich z Macierzą, widząc w tym najlepszą gwarancję pomyślności i bezpieczeństwa Polski a zarazem pokoju i postępu w Europie.

Robotnicy i pracownicy Wrocławia oraz delegacje robotnicze z całego kraju zebrane na wielkim wiecu z okazji XXVII Kongresu PPS stwierdzają, że jednolity front klasy robotniczej i coraz ściślejsza, braterska współpraca PPS i PPR stanowią fundament demokracji ludowej, gwarancję wszystkich zdobyczy Polki Ludowej i tym samym jedyną drogę do systematycznej poprawy bytu wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Zebrani stwierdzają, że jedność klasy robotniczej jest warunkiem utrwalenia sojuszu robotniczo - chłopskiego, równocześnie zaś pozwala rozbić doszczętnie wszystkie ośrodki reakcji w Polsce.

Zebrani witają uchwały XXVII Kongresu PPS zmierzające do pogłębienia codziennej współpracy, wspólnej działalności wychowawczej i zbliżenia ideologicznego między członkami obydwu partii robotniczych PPR i PPS.

Zebrani stwierdzają, że wspólny wysiłek w dziedzinie rozszerzenia ruchu współzawodnictwa pracy i pogłębienia świadomości robotniczej będzie dobroczynny dla całej klasy robotniczej i przyczyni się do jej scementowania w duchu najpłkniejszych, bojowych tradycji polskiego proletariatu i jego przodownictwa w narodzie.

Zebrani stwierdzają, że słuszną realizacją jednolitego frontu w Polsce jest do przewartościowania oportunistycznych wypaczeń i do skupienia ruchu robotniczego w Europie i świecie na platformie walki z imperializmem o pokój i wolność, o sprawę wszystkich ludzi pracy.

WARSZAWY

Stanowczo nie wystarczy

Teatr, czy kino — oto jest pytanie, którego nie stawiał przed sobą Hamlet przede wszystkim dlatego, że w owym czasie kino, a nawet iluzjon nie był jeszcze znany, ścisłej mówiąc wynaleziony.

Wracając jednak do naszego pytania. Trudno rozstrzygnąć — co lepsze? Jest to po prostu kwestia gustu i usposobienia, zresztą i kino ma swoje walory i teatr swoje powagi.

Odpowiedź więc może brzmieć tylko: — i teatr i kino. Ciekawy film zawsze znajdzie chętnych widzów, dobra sztuka licznych zwolenników. Pytanie to można postawić także na nieco innej płaszczyźnie.

Jaka rozrywka w tej chwili w Polsce i zresztą nie tylko w Polsce jest bardziej popularna, ściślej mówiąc — bardziej dostępna.

I tu prawie każdy odpowie zdecydowanie — kino.

Przed wszystkim kino jest tańsze. Tanie bilety wydawane poprzez zw. zawodowe, umożliwiając ludności pracującej korzystanie z tej tak popularnej rozrywki. Przy tym kilka seansów stwarza możliwość obejrzenia dziennie o. kolo 4.000 mieszkańców stolicy.

Mamy w Łodzi 3 teatry (właściwie dwa i jeden teatrzyk) i dwadzieścia kilka kin.

Porównajmy Łódź z Warszawą. W stolicy mamy dwanaście teatrów i siedem kin wszystkich.

Łość kin bezwzględnie zbyt mała w stosunku do liczby mieszkańców stolicy, a w stosunku do sal teatralnych (z których niektóre są niewykorzystane) po prostu uderzająca.

7 kin dla 600.000 mieszkańców. Mało, stanowczo za mało. „Film Polski”, który ma poważne środki dyspozycyjne, powinien w większym stopniu, aniżeli dotychczas inwestować remonty i budowę nowych kin w stolicy. Oczywiście, powinien również zatroszczyć się o lepszy, niż dotychczas dobór filmów. Ale, o tym innym razem... (s)

Ciemno wszędzie, głucho wszędzie

W pogoni za latarnią na Targówku

Na Targówku powtarzają się napady i bójki w godzinach wieczornych — dotarła alarmująca wiadomość do redakcji.

Ob. Grotowski, redakcyjny szofer, przejeżdżając się lekko zapuszcza motor. Jedziemy.

MILCZENIE JEST ZŁOTEM

Kierownik XXIV Komisariatu M.O. najpierw bardzo się zdziwił. Nie o czterech morderstwach nie wie. Napady i ciekawe wypadki? Owszem, dąłoby się coś niecoś powiedzieć, ale... nie wolno mu mówić. Musi być pozwolenie od władz wyższych. Telefonujemy. Pułkownika nie ma. Kierownik jest niepołączony. My również.

— Co? Ja będę tego łajdaka bronił? Wsadził go na święta, niech siedzi. Robotnik ciężko zarabia 1.000 zł i ma je wydać na jedną choinkę? Ja takiemu wyzyskiwaczowi nie daruję!

Zdenerwowany odkłada słuchawkę.

— To gdzie to było? Jak się nazywał sprzedawca? — pytamy.

— Na rogu Radzimirskiej. Ale... — tu kierownik mocno ugryzł się w język.

Tajemnica służyła i niczego więcej nie można się było dowiedzieć.

ZAMACH NA CYWILÓW

Wobec tego ukułmy spiszek z naszymi szoferami: „Pociągami za język” cywilów. Na ul. Tykocińskiej pustki. Dwa psy, chłopczyk z proca, śnieg pada, spokój.

— Poszukamy restauracji, zjemy obiad, przy obiedzie z pewnością uda się czegoś dowiedzieć. Ulica Pratińska, ul. Piotra Skargi, Straż Ogniowa z wyblakłym napisem „Zabawa taneczna”. Cmentarz. Krzyże. Szyn tramwajowe, grupka ludzi na przystanku. Zabijają ręce i skaczą — widać porządnie już zmarli czekając. Fryzjer jeden, drugi, trzeci, mydlarnie. Jedna otwarta owocarnia i jedna pasztecziarnia na głównej ulicy, św. Wincentego.

Sprytny ob. Grotowski mijając Targówkę, przejeżdża pod wiaduktem i już jesteśmy na Pradze.

UWAGA! UWAGA!
Codziennie ukazuje się specjalne wydanie „GŁOSU LUDU” dla województwa warszawskiego

na ul. 11 Listopada. O dwa kroki od wiaduktu „Restauracja Ludowa”. Powinni coś wiedzieć?

BARSZCZ NIE POMÓŻE

Barszcz zabielał był smaczny, wątróbka trochę twarda ale też nieczego, cena, jak na warszawskie stosunki b. niska, właścicielki miłe, goście sympatyczni. Tylko, że nie o Targówku nie wiedzą. „Zagranice” nie chodzą. Napady? U nich spokojnie. Światło? U nich jest. Jezdnia? — U nich jest dobra.

Nie ma rady! Wracamy tą samą drogą, zdobywamy wiadomości, patrząc.

Jest co oglądać! Koci łeb na kocim łebku. Błota nie ma, bo zimno, ale wystarczy trochę wyobraźni — podczas słońca ludzie na chodnikach na pewno toneli. Do tego ani jednej latarni z żarówką. Ani na wymienionych ulicach głównych, ani na odcinku Radzimirskiej, którą przejeżdżamy, ani na Naczelnikowskiej, ani na Ziemiowskiej. Ani jednej! Domki drewniane, między nimi wyrwy. Zaczyna się ściemniać. Cóż za wspaniałe warunki do napadów!

MOŻE W SZKOLE POWIEDZĄ?

Jesteśmy na Targówku Fabrycznym. Za parterowym, bielonym kościółkiem na pustym placu, murem kilkupiętrowy budynek szkolny.

Plac można by użytkować na boisko sportowe, park, czy też ogród. Widać jednak nikt o tym nie myśli. W kancelarii szkolnej dwóch nauczycieli i kierownik szkoły Nr 116 entuzjastycznie witają przedstawicieli ze świata, ściślej mówiąc „Głosu Ludu”.

— O morderstwach nie słyszeliśmy. Rozbieranie ludzi i rabunki zdarzają się ostatnio nie często, ale się zdarzają. Latarni działającej rzeczywiście na całym Targówku można szukać i nie znaleźć. Stupy i przewody elektryczne są. Najmniejsza przeciętna odległość jaką trzeba przebyć do tramwaju równa

się 15 minutom drogi. O zmroku strach chodzą. Dzieci chodzą do szkoły również po południu, no, ale na dzieci nikt nie napada. W razie wypadku brak telefonu. Ani jednego samochodu w najbliższej okolicy. Lekarze Ubezpieczalni daleko na Pradze.

— A rozrywki kulturalne — kino, teatr?

— Miejscowy od czasu do czasu na Targówku I, w Straży Ogniowej. Poza tym ludzie chodzą na Pragę, ale tylko latem, gdy drugo jest widno. Każdemu życie miłe.

(m-har)

Chociaż nie tanio, ale pod dostatkiem

Nie zabraknie ryb w okresie przedświątecznym

Od lat tak się już utarło, że ryby stanowią podstawę wigilijnych potraw. Ryby smażone, ryby gotowane, ryby w szarym sosie, ryby... a wśród nich przede wszystkim karpie. Szanująca się gospodyni już na parę tygodni przed świętami dowiaduje się, jaka będzie cena karpia i czy będzie go pod dostatkiem. Bo i tak się może zdarzyć, że ryb przed świętami brakuje.

Lecz szczęśliwie, nie w roku bieżącym. Zapewniamy wszystkie panie do mu, że karp będzie pod dostatkiem. Centrala Rybna zamagazynowała w swoich basenach (Służewiec - Gaj) 250 ton karp i już za parę dni zacznie się stopniowo zrzucać na rynek. Karp zostanie rozprowadzony między warszawskich konsumentów poprzez wszystkie sklepy Centrali Rybnej, spółdzielnie oraz firmy prywatne. Cena karpia w detalu nie będzie przekraczała 280 zł za kg.

Doskonały jest świeży karp — nęci zapachem, kiedy się go smaży na patelni. Spożywając karpia nie zawsze pamiętamy, ile trudu i pracy pochłania transport żywych ryb, przechowywanie w magazynach, „odpisanie” — czyli inaczej oczyszczanie zapachanych piasek i zwierem skrzeli. 20 proc. karp nie wytrzymuje warunków transportu i zaspia. Te tak zwane „śnięte” trzeba natychmiast zrzucić na rynek i sprzedawać po niskiej cenie. Karp przez transportowany do magazynu traci w czasie odpinania 2 proc. na wadze, a w czasie 3-4-miesięcznego przetrzymywania dalszych 5 proc.

LUKSUSOWY SANDACZ

Sandacz należy do ryb luksusowych i dlatego cena jego jest odpowiednio wysoka. Mroźny sandacz kosztuje obecnie 300—310 zł za kg. Mimo że koszty zakupu sandacza wykazują tendencję wzrostową, cena 310 zł za kg zostanie utrzymana do końca bieżącego sezonu, dzięki dużym zapasom tej ryby, jakie nagromadziła Centrala Rybna. Do gatunku droższych ryb należą również szczupaki. Cena ich wynosi obecnie 240 zł za kg.

LESZCZE, LINY, KARASIE I DORSZE

Trudno powiedzieć, aby ceny karpia, sandacza i szczupaków były przystępne.

Na 4 dni przed wyjazdem

Ze względu na wzmógłony ruch przed świąteczny kasy biletowe „ORBISU” wydawać będą bilety kolejowe wraz z kuponami do biletów na przejazd poc. pocieszn. i osob. dalekobieżnym już na 4 dni przed wyjazdem.

Na 6 godz. przed odjazdem danego pociągu pozostałe bilety wraz z kuponami wydawać będą wyłącznie kasy biletowe na dworcu.

Kasy biletowe „ORBISU” czynne będą również w niedzielę, dnia 21 bm., a to od godz. 9 do 15.

Punkty sprzedaży „ORBISU”: Al. Sikorskiego 39 (w hotelu „Polonia” i vis à vis w baraku), ul. Bracka 16, rog Al. Sikorskiego, Praga — ul. Targowa 70.

Śladem naszych artykułów

Na 23 kluby robotnicze tylko 2 korzystają z urządzeń YMCA

W gazecie naszej ukazała się wzmianka dotycząca basenu i sali gimnastycznej YMCA. W odpowiedzi na naszą notatkę — kierownictwo instytucji przysłało nam sprostowanie, które poniżej umieszczamy.

W związku ze wzmianką w prasie „Basen dla wybranych”. Wydział Wychowawczy Fizycznego Ogniska Polskiego YMCA w Warszawie wyjaśnia, że sala jest wykorzystywana w 100 proc. od godz. 7 do 22, a wolnych godzin nie ma. Pływania jest wykorzystywana w 70 proc. od godz. 7 do 22 a których godzin wykorzystywane w 95 proc. Wolne godziny, to godz. 21.30 — 22 i to tylko 4 razy w tygodniu.

Z sal korzystają: 12 szkół, 6 klubów i 2 instytucje państwowe; z pływalni: 37 szkół, 7 klubów, 8 instytucji państwowych, zawodowych i wojsko. Korzystających z pływalni i sal, to: wojskowi, młodzi, uczniowie, robotnicy, rzemieślnicy, uczęszczający w ramach organizacji, jak np.: KS „Elektryczność”, WKS „Legia”, „Iskra”, „miesz”, SKS.

Polska YMCA nigdy i nikomu w ramach swoich możliwości nie odmówiła korzystania z sal czy pływalni.

OD REDAKCJI. Zwróćmy się do Wydziału Sportowego Warszawskiej Rady Zw. Zaw., która z kolei wyjaśniła, że:

1) W Warszawie istnieje 23 robotnicze kluby sportowe. Z tych tylko dwa, a mianowicie „Elektryczność” i SKS korzystają z basenu, czy sali w YMCA. Warto zaznaczyć, że te dwa kluby należą do najlepszych stowarzyszeń sportowych stolicy.

Szereg klubów jak MKS „Syrena”, „Sparta” (Wodociąg), „Sarmata” (Tramwajarzy), „Świt” (Gazowców), nie korzysta z udogodnień YMCA.

Na Wystawie Przemysłu Artystycznego

„Coś” w nich jest

BNEP odkrywa talenty

Wystawa Przemysłu Artystycznego otwarta w salach Muzeum Narodowego jest jedną z najciekawszych wystaw, jakie ostatnio oglądaliśmy w Warszawie.

Jest ona ciekawa nie tylko przez same eksponaty, lecz i przez to, że ukazuje ona w jakim stopniu artyści nasi weszli do przemysłu, upiększając przedmioty codziennego użytku. I to właśnie interesuje najwięcej.

Tkaniny i meble, które niedługo pod pozorami „artystycznych wyrobów” pokryte będą pseudo - ludowymi szablonami, — mają dziś ładny, czysty w linii rysunek.

Szczególnie wysoki poziom wykazują dywany i kilimy — Hanny i Stanisława Gałkowski, znanych już i cenionych artystów. Wystawili oni sporo swych prac, przy czym każda z nich jest inna w rysunku i kolorze. Zwraca uwagę piękny kilim w pierwszej sali, na którym ry-

sunek średniowiecznych zakutych w stal rycerzy — rozwiązany został w dyskretnym kolorystyce czerwieni, brązu, czerni i przyćmiłonej bieli. Piękne tkaniny wystawił ŁAD. Ład-

ny przez Jerzego Staniszkisa, wykonanie — A. Urbanowicz.

ISTNE CACKA

Poza tym „przemysłem artystycznym” — są jeszcze na wystawie dzieła artystów — rzemieślników, z których w pierwszym rzędzie wymienić należy prace kowalskie. Patrząc na przepiękne świeczniki — wierzysz, że wprost nie chce, że wykonane są one z żelaza, tak giętki i płynny stał się ten materiał w rękach naszych kowali. Drugim materiałem, który szczególnie upodobał sobie nasi artyści jest wiklina. Koszyczki do chleba, do robót — to istne cacka. Ciekawe, że rzadko kiedy widzi się w tych pracach kompozycję kilku barw — przez co ważnie jest to zharmonizowanie kilku odcieni tego samego koloru.

We framugach okiennych, między świecznikami, ustawiono maleńkie figurki. Są to przeważnie, prymitywne rzeźby, świadczące jednak, że „coś w nich jest”. To „coś” — jest talentem który rozświetla „nieuczona” pracę artysty — rzemieślnika. Szczególnie piękna jest rzeźba oznaczona napisem „Wojtowicz B.”. Nic więcej.

A GDZIE KATALOG?

I tutaj nasuwają się pewne zarzuty w stosunku do organizatorów wystawy: dlaczego nie ma katalogu, który by objaśnił jej cel i znaczenie? Nie dano też żadnych wyjaśnień pod poszczególnymi ekspozycjami. Nie wiadomo, czy dana praca jest dziełem wykształconego artysty, czy też rzemieślnika, który stawia pierwsze kroki w dziedzinie twórczości.

Przy każdej pracy umieszczono tylko nazwisko, bez podania miejscowości. Tymczasem właśnie ten rodzaj sztuki czerpie tak wiele z motywów ludowych i kolorystyki lokalnej, iż proste wyjaśnienie — Krajów czy Pomorze — powiedziałoby dużo zwiędzającym wystawę.

Premiera „Rewizor” w Teatrze Nowym

Teatr Nowy występuje w nadchodzącą sobotę, z dawno oczekiwaną premierą znaną komedii Gogola w przekładzie Juliana Tuwima „Rewizor”, której każdorazowe wystawienie na scenach polskich spotyka się z olbrzymim powodzeniem. Reżyseria St. Perzanowskiej. Dekoracje St. Cegielskiego. Udział bierze cały zespół. Dziś po raz ostatni „Wesele Figara”.

Teatry

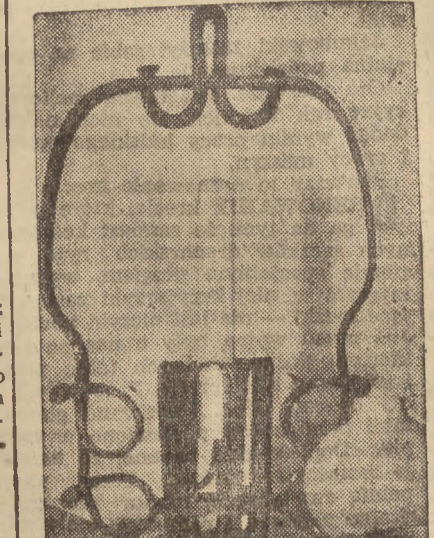
TEATR POLSKI (Karasia 3): dziś „Hamlet”, jutro „Pan inspektor przyjeżdża”.
TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska) o godz. 19 „Nie igra się z miłością”.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): „Zołnierzy i Bohater” Shaw’a.
POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Rok”.
TEATR MINIATURY: o godz. 19 „Drzwi zamknięte” i „Wszystko na dobre się zmieniło”.
WROBLEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): codziennie aktualna rewija pt.: „Jak się tworzy teatr”. Początek o godz. 17.15 i 19.15.

TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30, a w niedzielę o godz. 14.15 i 18.30. „Wesele Figara”.
TEATR COMEDIA: o godz. 19 „Oświecenie”.

Kina

Kino ATLANTIC (Chmielna 38) „Belita tańczy”.
Kino „PALLADIUM (Rota 7-8) „Ludzie bez szczytów”.
Kino POLONIA (Marszałkowska 66): „Urwis Gavroche”.
Kino STYLLOWY (Marszałkowska 112): „Spotkanie”.
Kino „SYRENA” (Inżynierska 2): „Ostatnia noc”, soc. seans. 15, 17 i 21.
Kino TRZĘCA (Suzina 4): Curie Skłodowska.

Kino AKTUALNOŚCI (Marszałkowska 114). Tylko jeden seans o godz. 11. Ceny biletów 2 zł 35.



Świecznik Jana Sokołowskiego

nie stonowane są materiały projektu, Bułhakowej, Misztal i Śledzińskiej.

Wygodne, estetyczne w linii są meble wystawione przez „Arkady”. Zwraca uwagę komplet, projektowa-

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobnost. za słowo 20, poszuk. pracy 25, minimum 10 słów, maksimum 40 słów. Pierwsze słowo liczy się podwójnie. Tłusty druk 100 proc. drożej.

Wywiarowe: (za 1 mm szer. 1 łama) za tekstem (9-lamowe) do 70 mm 21 30, 71-120 mm 21 35, 121-200 mm 21 45, 201-300 mm 21 55, powyżej 300 mm 21 70; tekstowe (6-lamowe) do 70 mm 21 60, 71-120 mm 21 70, 121-200 mm 21 85, 201-300 mm 21 110, powyżej 300 mm 21 120; miejsce zastrzeżone 30 proc. drożej; ogłoszenia wymiarowe, wiersz drobny do 50 mm przez 1 łam. 60 proc. drożej, ponad 50 mm i 2-lamowe o 100 proc. drożej; nekrologi (6-lamowe) do 70 mm 21 25, 71-120 mm 21 30, 121-200 mm 21 65, 201-300 mm 21 80, powyżej 300 mm 21 110.

Bilanse, ogłoszenia tabelaryczne i kombinowane o 100 proc. drożej. W niedzielę i święta wszystkie ogłoszenia liczy się o 30 proc. drożej.



Fragment wystawy

ne dla ludzi pracy. Żadnej rodzinie nie wystarczy na przykład jeden kilogram karpia za 280 zł, trzeba więc kupić kilka kilogramów tej ryby, co stwarza już poważną pozycję w skromnym budżecie mieszczyzny. Dobrze więc, że można sobie przynajmniej używać na linach (150 zł/kg), karasiami (150 zł/kg), leszczami (135 zł/kg) — no a przede wszystkim dorszami. Kilogram dorsza kosztuje tylko 60 zł. Centrala Rybna zapewnia, że cena ta zostanie z całą pewnością utrzymana. Centrala Rybna obiecuje także, że dorsz będzie pod dostatkiem, przynajmniej w okresie świątecznym. (w. b.)

Z życia organizacji warszawskiej

ZEBRANIA WSPÓLNE PPR i PPS
Dziś, dnia 18 grudnia o godz. 15.30 odbędzie się wspólne zebranie PPR i PPS MKZ (Kawczyńska), o godz. 18 Zegluga Zakładowa (Zurawia 24a).

Komitet Warszawski Wydział Propagandy zawiadamia, że w sobotę dnia 20 bm. o godz. 17 w sali Konferencyjnej KW PPR (Al. Jerozolimskie 57) odbędzie się zebranie prelegentów, na którym tow. Duski, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PPR wygłosi referat nt. „Nowe momenty w sytuacji międzynarodowej”. Obecność tow. tow. prelegentów obowiązkowa.

ZEBRANIE SEKRETARZY KOL BUDOWLANICH I AKTYWISTÓW ZW. ZAW. BUDOWLANICH

Wydział Organizacyjny Komitetu Warszawskiego PPR zawiadamia, że dnia 18 grudnia br. o godz. 17 w sali Komitetu Warszawskiego PPR (Al. Jerozolimskie 57) odbędzie się zebranie tow. sekretarzy kół budowlanych i aktywistów Zw. Zaw. Budowlanych.

UWAGA NAUCZYCIELE PPR
Sektoria Nauczycielska KW PPR zawiadamia, że w piątek dnia 19 grudnia br. o godz. 17 w sali Komitetu Warszawskiego PPR (Al. Jerozolimskie 57) odbędzie się ogólne zebranie nauczycieli członków PPR. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

UWAGA LITERACI
Egzekutywa Kola Literatów PPR przy Komitecie Warszawskim zawiadamia, że dnia 19 grudnia br. o godz. 16 w sali KW PPR (Al. Jerozolimskie 57) odbędzie się zebranie Kola, na którym tow. Melania Kierczyńska wygłosi II część referatu pt. „Literacka Krytyka Marksi-stowska”. Członkowie Kola proszeni są o obowiązkową punktualną przybycie.

Wydział Przemysłowy KW PPR zawiadamia, że dnia 18 grudnia o godz. 16 odbędzie się od prawa dla tow. tow. dyrektorów przemysłu skórzanego i konfekcyjnego.

Asygnaty na opał do 20 grudnia

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia komunistów w Miejskie Zakłady Opałowe będą wydawać zezwolenia na sprzedaż (asygnaty) na opał tylko do 20 grudnia br.

Przerwa w wydawaniu asygnat na opał będzie trwała od 21 grudnia 1947 r. do 3 stycznia 1948 r., a spowodowana jest koniecznością spłacania zezwoleniow. Realizacja wydanych asygnat w składach bocznych odbywać się będzie do 27 grudnia 1947 r.

Kronika Stolicy

OTWARCIE „DOMU STUDENTA”
By zapewnić mieszkanie studentom Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej, Marii Skłodowskiej-Curie, młn. Dybowa, skł. min. Kaczorowski, generałowie: Spychalski i Jaroszewicz oraz inż. Grabowski przyszył z pomocą w budowie „Domu Studenta”, mieszczącego się przy ul. Góralskiej 45. W domu tym znajduje się sto łóżek, dwie sipialnie, 8 sal do ćwiczeń, zaopatrzone w instrumenty muzyczne oraz świetlaka.

Aktu otwarcia „Domu Studenta” dokonał w dniu 14 bm. wicemin. kultury i sztuki F. Widy — Wirski.

NA ŚWIĘTA
W sezonie zimowym, a szczególnie w okresie świątecznym, wzrasta ilość działalności Caritasu.

Ministerstwo Aprobacji i Handlu umożliwiło zakupienie 5 tysięcy paczek amerykańskich po 2,5 kg, w cenie po 150 zł. Paczki te zostaną rozdane dzieciom świątecznej Caritasu z książek ofiarowanych przez Polonię Amerykańską oraz przez społeczeństwo tworzy się bibliotekę. W ramach akcji zdrowotnej uruchomiony zostanie ambulator z Rentgenem.

ZEBRANIE DYSKUSYJNE
Rada Związków Artystycznych organizuje w czwartek, dnia 18 grudnia br. o godzinie 18 w siedzibie Związków Artystycznych przy ul. Miodowej Jugosłowiańskiej 2 — publiczne zebranie dyskusyjne, poświęcone przemówieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i okazji otwarcia rozgłośni wrocławskiej.

KONFERENCJA KRAJOWA TOWARZYSTWA PRZYJAZNI POLSKO - RADZIECKIEJ
Dnia 18 grudnia br. odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z udziałem delegatów zarządów wojewódzkich i powiatów wydziałowych.

Konferencja poświęcona będzie programowi prac Towarzystwa na rok 1948.

Radio

CZWARTEK, dnia 18 grudnia 1947 r.

6.00 Sygnal czasu. 12.03 Wład. połud. 12.15 Muzyka. 12.30 „Z mikrofonem po kraju” reportaż. 12.30 „Muz. ludowa” wyk. Ork. P. pod dyr. M. Góreckiego. R. Poczeka — bas. 13.15 Przegląd kulturalny. 16.00 Dz. popoł. 16.13 „Tu mówi Śląsk” w. czerwonym głosami „familioków”. 16.35 „Śpiewajmy piosenki” aud. słow. — muz. 17.00 „Muz. dla wszystkich” wyk. Mała Ork. P. pod dyr. St. Rachonia. Halina Małska — sopran. 18.00 R. U. L. Wyk. Wac. Bieleckiego z cyklu „Rozwój społeczeństwa”. 19.00 „Z zagadnień świata pracy” wyk. Sekstet Jazowy Jerzego Maral da. Andrzej Beauville (piosenki). 20.00 Dz. wiecz. 21.00 „Bess. noc Alfreda. de Musset” słuch. 21.45 „Pieśni Górnolaskiego”. 22.05 Konc. Ork. Tanecz. P. pod dyr. Jana Cajnera. 22.00 Ostat. wiadom. 22.30 i. Włoska muzyka organowa XVI stulecia z płyt. 24.00 Hymn.

Pod znakiem współzawodnictwa

Buraki mają powodzenie — Czemu zawdzięczamy 24 proc. — Awans obowiązuje — Od ziarnka do ziarnka — Nietrudna zagadka (Od naszego korespondenta)

Cukrownia w Przeworsku, która w 1945 roku obchodziła pięćdziesiątą rocznicę swego istnienia, jest jedną z najstarszych na terenie województwa rzeszowskiego.

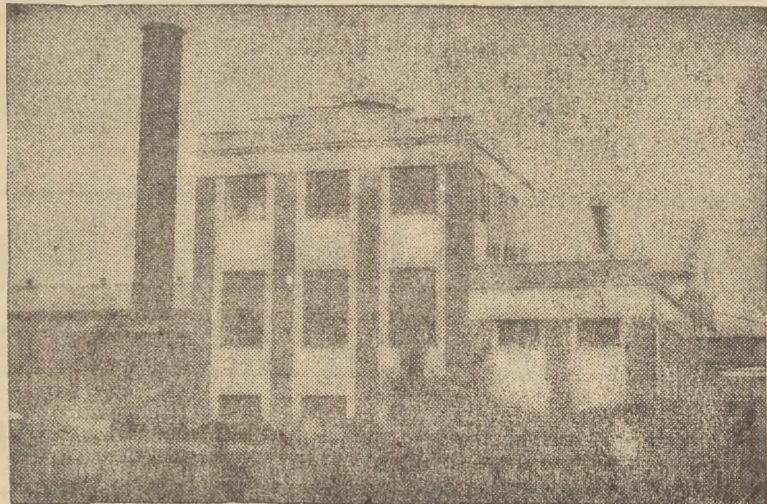
Tegoroczna kampania jest właśnie w pełnym toku, gdy wjeżdżamy na teren cukrowni. Kręta droga, wiodąca od miasteczka do fabryki, zatłoczona jest chłopskimi wozami: jedne zwożą buraki cukrowe, inne zabierają tzw. wysłodki na paszę dla bydła. Małe wagoniki przebiegają po wąskich szynach i giną w tunelach zabudowań fabrycznych.

W dyrekcji zaznajamiamy się z ogólnym stanem tegorocznej kampanii. Dyr. Łekawski informuje nas, że w roku ubiegłym przerobiono 630.000 q buraków, w roku bieżącym zaś zakontraktowano 725.000 q, jednak już przed kampanią w magazynach cukrowni było 740.000 q, a ostatecznie przewiduje się przerobienie 780.000 q buraków. Jak wykazuje praktyka, tegoroczna umowa zbiorowa, zawarta pomiędzy Związkiem Przetwórców Roślin Okopowych a Centralnym Zarządem Przemysłu Cukrowniczego, jest bardzo atrakcyjna dla plantatorów, którzy zachęcani korzystnymi warunkami, dostarczają buraków znacznie więcej, aniżeli zadeklarowali kontraktem.

Jak wykazują pobieżne obliczenia, w stosunku do roku ubiegłego, ogólna produkcja wzrosła o 24%. W ciągu ubiegłej kampanii cukrownia w Przeworsku wypuściła 940 wagonów dziesięciotonowych, z bieżącej kampanii przewiduje się około 1.160 wagonów cukru.

Na tak wydatny wzrost produkcji wpłynęło w dużym stopniu współzawodnictwo pracy, zainicjowane przez Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego. Cała załoga cukrowni pracuje i żyje pod znakiem tego współzawodnictwa, tablice orientujące o wynikach są przedmiotem naj-

wyższego zainteresowania ze strony robotników i obiegane przez poszczególne zmiany.



Cukrownia w Przeworsku

Rzeczywiście. W cukrowni ogarnia nas atmosfera wytężonej, skupionej pracy. Około ogromnych pieców uwiązują się robotnicy, obnażeni do

Warunki współzawodnictwa mają na celu wzmoczenie wydajności pracy i podniesienie produkcji, przy jak najdalej idącej oszczędności materiałowej.

Po tej samej szpiegowskiej drodze oskarżeni i świadkowie stoczyli się na ławę oskarżonych (dwunasty dzień procesu warszawskiego)

Pierwszy świadek, doprowadzony z więzienia, b. komendant centralnego obszaru WIN „Maciej” — Józef Rybicki — zeznaje, że oskarżony Obaraki, w okresie pełnienia przez świadka funkcji komendanta obszaru centralnego WIN był szefem propagandy obszaru centralnego i opracował wytyczne prace propagandowej WIN. Obaraki otrzymał od świadka kontakt prowadzący do drukarni, znajdujących się w tym czasie w dyspozycji obszaru centralnego.

Doprowadzony z więzienia świadek Zofia Franio — b. szef łączności obszaru centralnego WIN, opowiada o łączności oskarżonego Obaraki z komórką wywiadu WIN „Stocznia” i obszarem centralnym. Świadek wyjaśnia również, że Sosnowska dawała jej raporty, których treści świadek dokładnie sobie nie przypomina; przy pominięciu sobie jedynie, że zawierały one wiadomości o sytuacji politycznej, gospodarczej oraz pewne dane o wojsku i służbie bezpieczeństwa.

Następny świadek Gałaj Bolesław — doprowadzony z więzienia, b. kierownik kolportażu centralnego obszaru WIN, wyjaśnia, że Obaraki zaangażował go do pracy w WIN. Obaraki zaproponował również świadkowi kierownictwo kolportażu pism redagowanych przez niego. Obaraki wypłacał świadkowi pewne sumy pieniężne na prasę podziemną, m. in. 600 dolarów.

Doprowadzony z więzienia świadek Chrzczonowski Tymoteusz, członek

WRN, wyjaśnia, że we wrześniu 1946 r. został przez osk. Obarakiego wprowadzony na zebranie Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych. Z uczestników owego zebrania Komitetu, świadek rozpoznaje na jawie oskarżonych Marszewskiego, Kwiecińskiego i Lipińskiego.

Z kolei przed Sądem staje doprowadzony z więzienia najbliższy współpracownik oskarżonego Lipińskiego, świadek Kazimierz Gorzkowski, b. urzędnik Banku Rolnego. Świadek zeznaje, że przepisywał artykuły Lipińskiego, umieszczane w prasie podziemnej.

Sosnowska — przyznaje, świadek — zwracała się do niego o wiadomości z terenu Banku Rolnego i z życia gospodarczego kraju. Świadek dostarczał Sosnowskiej informacji o charakterze gospodarczym oraz szeregu wiadomości politycznych.

Prokurator: Czy oskarżony Lipiński wiedział o kontaktach świadka z osk. Sosnowską?

Świadek: Wiedział, że mieliśmy łączność ze sobą oraz, że przekazywałem jej pewne materiały.

Sąd odczytał również zeznania, złożone przez świadka Goldmana. Z odczytanego protokołu wynika, że osk. Kwieciński polecił Goldmanowi objąć ciele drukarni WIN oraz omawiać z nim sprawy wydawnictw prasy podziemnej.

Wobec wyczerpania środków dowodowych — Sąd przerwał rozprawę do poniedziałku dn. 22 bm.

wej. W pierwszej dekadzie — jak wykazuje wykres współzawodnictwa — wykonano 72,5 punktów ponad normę, w drugiej już 111,3 punktów. Współzawodnictwo prowadzone jest grupowo przez trzy zmiany pracowników (jedna zmiana obejmuje 650 ludzi). W ostatniej dekadzie najlepsze wyniki osiągnęła pierwsza zmiana, którą prowadzi ob. Jurkiewicz — ze słuszarza przeniesiony na stanowisko „zmianowego”. Kierownikiem drugiej zmiany jest ob. Niemiec, który z manipulanta przeszedł na to stanowisko. Ten awans społeczny jest wspaniałym bodźcem dla nowych „zmianowych”, którzy dokładają wszelkich sił, by na nowym stanowisku przyczynić się do podniesienia produkcji i za bezpieczeństwa robotnikom jak najkorzystniejszych warunków pracy.

W wyniku współzawodnictwa jedna zmiana przerabia przeciętnie — 14.500 q buraków, podczas gdy norma wynosi 12.500. Równocześnie w stosunku do normy przerobowej przeprowadzono oszczędność 30 ton węgla dziennie.

Premie za ogólne wyniki będą przyznane po zakończeniu kampanii, w trakcie produkcji pracownicy otrzymują premie doraźne w zależności od tego, w jakim dziale pracują.

Ponieważ wyniki pracy są dobre — nie wątpliwe, że dobrze się w tej cukrowni układa współpraca towarzyszy z PPR i PPS. I rzeczywiście, jak nas informuje tow. Szkoła, sekretarz koła PPR przy cukrowni i tow. Motyl — sekretarz koła PPS, w ostatnim okresie współpraca obu kół na terenie zakładów wkraczała na właściwe tory.

C. Błońska

Uwaga, kinomani! nadzieja zaczyna nam świtać

Związek Zawodowy Pracowników „Filmu Polskiego” na okręg gdański uchwałą z inicjatywy kół PPR i RPS przystąpienie do współzawodnictwa pracy i wezwał wszystkie kina Polski do pójścia w jego ślady.

Współzawodnictwo to obejmie wszystkich pracowników kin, począwszy od kierownika do biletów i sprzedawcy. Będzie ono polegało na szybszej sprzedaży biletów, uprzejmości i takcie wobec widzów, sprawnym rozmieszaniu publiczności. Jeśli chodzi o stronę techniczną, to dążyć się będzie do większej doskonałości w projekcji i do uzyskania czystych dźwięków.

Każde kino Wybrzeża postara się o stworzenie estetycznych warunków i odpowiedniej atmosfery, która uczy ni z kina placówkę naprawdę kulturalną.



Laboratorium chemiczne cukrowni

Uwały Rady Naukowej dla zagadnień Ziemi Odzyskanych rozwiązują sprawę rzemiosła

Rada Naukowa dla zagadnień Ziemi Odzyskanych, powołana na posiedzeniu osadnictwa nierolniczego w Krakowie szereg uchwał w sprawie rzemiosła na Ziemiach Odzyskanych. Licząc się ze stale postępującym wzrostem liczby ludności na Ziemiach Odzyskanych oraz zwiększeniem zapotrzebowania na siły rzemieślnicze, Rada zaleca systematyczną organizację przedsiębiorstw i obrotu gospodarczego, wykładana będzie we Wrzeszczu, w Zakopanem zaś zorganizowane zostaną kursy krawiectwa dziecięcego i galanterii obuwniczej.

Aby umożliwić rekrutację tych sił, Rada poleca stałą współpracę urzędów względnie organizacji, powołanych do osadzenia rzemieślników na Ziemiach Odzyskanych z organizacjami samorządu rzemieślniczego na ziemiach starych przez rekrutowanie sił rzemieślniczych, przede wszystkim z Polskiej Centralnej, zwłaszcza z obszaru województwa poznańskiego (w jego granicach z 1939 r.).

Rada uważa również za stosowne, aby Izby Rzemieślnicze, czynne na Ziemiach Odzyskanych w akcji szkolenia, doszkalali dorosłych oraz szkolili młodzież rzemieślniczą przede

wszystkim w działach, w których znaczą się wielki brak pracowników. Należy również w najbliższym okresie popierać, poza szkolnictwem zawodowym, także kształcenie uczniów w warsztatach rzemieślniczych.

Kursy zawodowe dla nauczycieli

Ministerstwo Oświaty przy współudziale Kuratorium, organizuje od dnia 29.XII br. do 7.I 1948 r. szereg kursów programowych dla nauczycieli szkół zawodowych. Kursy te mają na celu pogłębienie fachowych wiadomości nauczycieli szkół zawodowych. Przeszkolenie w fizyce i chemii odbędzie się w Lublinie, Wrocławiu i Warszawie. W Krakowie zorganizowane zostaną kursy rysunku i księgowości, a w Bielsku i Poznaniu kursy gospodarcze. Organizacja przedsiębiorstw i obrotu gospodarczego, wykładana będzie we Wrzeszczu, w Zakopanem zaś zorganizowane zostaną kursy krawiectwa dziecięcego i galanterii obuwniczej.

Zainteresowani kursami kandydaci w Lublinie, Wrocławiu, Warszawie, Krakowie i Wrzeszczu, winni przesłać zgłoszenia do odpowiedniego Kuratorium, skąd otrzymają odpowiedź o przyjęciu. W innych miejscowościach kandydatów na kursy kierować będą Kuratoria.

Ż miast i wsi

BOHATERSKO HANDLOWAŁ WÓDKĄ



Inspektor majątków państwowych w woj. gdańskim, Edward Dybowski lubi pieniądze, a sposób ich zdobywania jest mu najzupełniej obojętny. Zarabiał więc ile się da na dostawach do stołów, w międzyczasie przywłaszczając sobie mniejsze i większe sumy pieniężne. Przyłapano wrzeszczę przez Komisję Specjalną jako okoliczność łagodziącą podał swoje wielkie bohaterstwo w

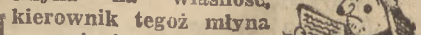
okresie okupacji. Jak się okazało przy bliższych oględzinach bohaterstwo polegało na handlu wódką na statku, kursującym po Wiśle. „Bohater” został skazany na 8 miesięcy obozu pracy.

NIE UMIAŁA SIĘ Z NIĄ ROZSTAC

Na 6 miesięcy obozu pracy skazana została Krystyna Kasprzak ekspedientka spółdzielni „Grochowianka” w Warszawie za odmowę sprzedaży stoniny.

DOMOROSEŁ MACCHIAVELLI

Krętymi ścieżkami kroczył do zdobycia młyna na własność, kierownik tegoż młyna z ramienia Zw. Samopomocy Chłopskiej, Mikołaj Nikiforuk z Dębic (D. Śląsk). Rozumował tak: jeżeli ludzie będą się skarżyć na Samopomoc Chłopską, to uzna się ją za nieudolną i młyn przejdzie w inne — konkretnie nikiforowce ręce. Wobec tego polecił pracownikom dosypywać do młyna piasku, przemleć żelazne i nie czyste zboża itp. Cała sprawa się wydała i Nikiforuk znalazł się w areszcie.



Pierwszy w Polsce wagon rentgenowski

Chłuba poznańskich warsztatów kolejowych

Wagon — syplalnia, czy wagon — restauracja to dziś rzecz zwyczajna. Wagon — lecz nie mieliśmy dotychczas w Polsce. Tym bardziej mogą być dumni robotnicy Warsztatów Kolejowych Poznańskiej DOKP, że to oni pierwsi zbudowali taki wagon — gabinet rentgenologiczny. Wykończyli go właśnie na Dni Przemysłowo-rolniczych i to jest ich realny wkład w walkę z gruźlicą, podjętą przez państwo i społeczeństwo.

Będzie ten wagon odwiedzać ośrodki przemysłowe, wsie i miasteczka, które dotychczas nie mają własnej obsługi rentgenologicznej. Posiada on nie tylko nowoczesną aparaturę Roentgena, dostarczoną przez Ministerstwo Zdrowia, ale i pomocniczą małą elektryczność, dzięki której można prześwietlać pacjentów nawet w miejscowościach niezaopatrzonych.

Poza kabiną jest tu szatnia na 30 osób, pomieszczenia dla personelu „wędrującego gabinetu”, łazienka itd.

W dniu 14 grudnia wagon został uroczysto oddany do użytku publicznego.

Zofia Przeczek

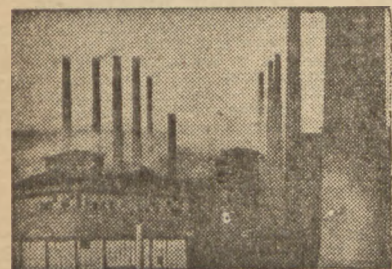
Robotnicy — wojsku

W Łodzi odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru, ufundowanego przez Zw. Zawodowy Pracowników i Robotników Przemysłu Włókienniczego dla klubu sportowego przy Oficerskiej Szkole Polityczno - Wychowawczej W. P.

W uroczystości uczestniczył pierwszy wiceminister obrony narodowej, gen. Spychalski, kierownik Państwowego Instytutu Zuchowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, gen. Kusko oraz przedstawiciele Związku Włókienniczy i delegacje robotników Łódzkiego Zakładu Pracy. Sztandar wręczono gen. Spychalskiemu, który przekazał go z kolei chorążemu Oficerskiego Klubu Sportowego.

GŁOS KATOWIC

- W dniu 12 grudnia kopalnia „Ślesiano” wykonała roczny plan wydobywania 1.399.400 ton węgla.
- Delegatura Komisji Specjalnej w Katowicach aresztowała współwłaścicieli firmy „Kupieckie Stowarzyszenie Handlowe” za systematyczne nadużycia. Kierownik sklepu Lechian Trajdos został skazany na dwa lata obozu i 2 miliony zł grzywny, Konrad Siedko na 18 miesięcy obozu i 1.500.000 zł grzywny, Tomasz Kowalczyk, b. prezes kupców katowickich na rok obozu i 1.500.000 zł grzywny, pozostali w więzieniu — na 6 miesięcy obozu i miliony zł grzywny. Lokal po przedsiębiorstwie odebrano i przekazano na użytek państwowego domu towarowego.
- Wojewódzka Rada Kultury w Katowicach ogłosiła konkurs na zbiór inscenizacji lub sztukę sceniczną dla świetlic nt. „Rok 1943 na Śląsku”.
- Trzy wdowy po górnikach, poległych w podziemiu kopalni „Ema” dnia 8 listopada br. otrzymały po 25.000 zł od Centr. Zarz. Przem. Węglowego, po 10.000 zł od Rady Zakładowej, a ponadto starosta pow. rybnickiego wręczył im akty na dania nieruchomości.
- 16 grudnia odbył się w Katowicach uroczysty pogrzeb sześciu żołnierzy radzieckich, ekshumowanych z przewoźniczych mogił.
- Przez punkt graniczny w Zebrzydowiecach przybył 200-osobowy transport Polaków — repatriantów z Egiptu i Afryki Półn.
- Pracownicy huty „Pokoń” w Nowym Bytomiu wezwali do współzawodnictwa kobiety zatrudnione w cieżkim przyświe. Na apel odpowiedziały kobiety z huty „Zygmunta” w Zagłębiu.



Huta cynkowa w Białymostku

Aby gleba lepiej rodziła...

dy dla gromad wiejskich — to elektryfikacja wsi.

NA WYNIKI pracy nie czekano długo. Podczas gdy w zeszłym roku wykonano prac melioracyjnych za 40 mil. złotych — obecnie wykonano ich za 640 mil. złotych.

Przodują w pracach województwa warszawskiego i poznańskiego.

Województwo warszawskie wykonało prace wartości 150 milionów zł, poznańskie: 149 mil. zł. W warszawskim wykonano 302 km rowów nowych i poprawiono 2.137 km rowów starych. W poznańskim poprawiono 5.000 km rowów starych. W woj. warszawskim wyróżniła się gorliwością w pracy wieś Cyprianów (pow. Sochań) w nagrodę za co prowadzi się w niej teraz prace elektryfikacyjne. Lecz już jesienią „pobiła ją o głowę”

wieś Proszówka (pow. Mińsk Mazowiecki), która wykonała 60 proc. planu i obecnie dostaje w nagrodę komplet maszyn rolniczych dla ośrodka ZSCH, czego sobie życzyła najbardziej.

ZYCIE pokazuje jednak, że prócz współzawodnictwa gromady wydają się i współzawodnictwo indywidualnych rolników. W województwie wrocławskim wyróżniła się w pracach melioracyjnych gospodarze: Jan Zieliński i Mieczysław Kasza, w Gdańsku: Jan Okoniewski i Franciszek Wierzbna. „Zapał melioracyjny” zacyła na ogarniać i majątki ziemskie. Administrator Jan Jakubowski (pow. mławski) cały sezon pomagał w wykonywaniu robot bezinteresownie i zachęcał do pracy innych ludzi. Jego działalność zawdzięcza w dużej



Dla wygody podróżnych PKP usprawniają komunikację na okres przedświąteczny

W Ministerstwie Komunikacji odbyła się konferencja poświęcona zagadnieniu zapewnienia podróżnym możliwych warunków przejazdów w pociągach dalekobieżnych z Warszawy w okresie przedświątecznym. Oprócz stałe kursujących pociągów pasażerskich osobowych i pociągów towarowych oraz wzmocnionych do kursowania w okresie zimowym i przewidzianych w Urzędowym Rozkładzie Jazdy, będą dodatkowo uruchomione na okres świąteczny następujące pociągi:

1. Pociąg osobowy Warszawa — Kałuzh — Kraków — Warszawa, W-wa Główna odj. 20 m. 05, Kraków przyjazd 5 m. 39, z powrotem Kraków odjazd 19 m. 30, Warszawa Główna przyjazd 4 m. 38. Kursuje z Warszawy od 20.12 do 7.1 z wyjątkiem 25.12, z Krakowa od 19.12 do 6.1 z wyjątkiem 25.12.

2. Pociąg osobowy Warszawa — Katowice — Gliwice — Warszawa, W-wa Główna odj. 14 m. 10, Gliwice przyjazd 23 m. 34, z powrotem Gliwice odjazd 5 m. 39, W-wa Główna przyjazd 14 m. 58. Kursuje od 19.12 do 15.1.

3. Pociąg osobowy Warszawa — Łódź — Warszawa, W-wa Główna odj. 17 m. 10, Łódź Fabr. przyjazd 20 m. 14, z powrotem Łódź Fabr. od-

jazd 7 m. 57, W-wa Główna przyjazd 11 m. 13. Kursuje z Warszawy i Łodzi od 20.12 do 7.1 z wyjątkiem 21, 25, 26.12, 1, 4 i 6.1.

4. Pociąg Warszawa — Częstochowa — Opole — Legnica — Warszawa, W-wa Główna odj. 19 m. 30, Legnica przyjazd 9 m. 54, z powrotem Legnica odj. 17 m. 50, W-wa Główna przyjazd 22 m. 08. Kursuje z Warszawy od 20.12 do 5.1 z wyjątkiem 25.12, z Legnicy od 21.12 do 6.1 z wyjątkiem 25.12.

5. Pociąg pospieszny Warszawa — Kutno — Bydgoszcz — Gdynia — Warszawa, W-wa Główna odj. 9 m. 20, Gdynia przyjazd 20 m. 44, z powrotem Gdynia odjazd 10 m. 32, W-wa Główna przyjazd 22 m. 08. Kursuje z Warszawy od 20.12 do 7.1 z wyjątkiem 25, 26.12, 1, 4 i 6.1, z Gdyni od 19.12 do 5.1 z wyjątkiem 25, 26.12 i 4.1.

6. Pociąg pospieszny Warszawa — Olsztyn — Warszawa, Warszawa Wschodnia odj. 16 m. 55, Olsztyn przyjazd 22 m. 27, z powrotem Olsztyn odjazd 16 m. 20, W-wa Wschodnia przyjazd 21 m. 50. Kursuje z Warszawy 23, 27 i 29.12, z Olsztyna 22, 26 i 28.12.

Dla uregulowania dopływu podróży na poszczególne pociągi zwy-

kie i dodatkowe w okresie wzmożonego ruchu przedświątecznego tj. od 20 do 24 bm. włącznie, Ministerstwo Komunikacji wprowadza w Warszawie specjalne kupony na prawo wejścia do pociągu. Każdy podróżny przy wykupieniu biletu otrzyma bezpłatnie kupon.

Ilość sprzedanych biletów wraz z kuponami na dany pociąg będzie odpowiadała maksymalnej ilości miejsc siedzących i stojących wewnątrz wagonu. Jazda na dachach, buforach i stopniach będzie w ten sposób wykuczona.

Kupony na prawo wstępu do wagonów będą obowiązywały wszystkich podróżnych odjeżdżających z dworców Warszawa Główna Osobowej Warszawa Wschodnia — z wyjątkiem postoi i osób wojskowych. W kupony będą musieli zaopatrzyć się również posiadacze biletów bezpłatnych i służbowych. W pociągach podmiejskich system kuponów nie obowiązuje. Uzyskanie kuponów obowiązuje natomiast tych podróżnych podmiejskich, którzy za bileta miesięcznymi korzystają z pociągów dalekobieżnych, mających postój na stacjach podmiejskich.

W okresie od 19 grudnia do 15 stycznia płatne miejscówki 3 klasy zostaną na PKP zniesione. Również w tym czasie nie będą rezerwowane wagony oraz przedziały dla żadnych grupowych przejazdów i zwracanie się w tej sprawie do Ministerstwa Komunikacji lub Dyrekcji kolejowych jest bezcelowe.

Niektóre pociągi podmiejskie w węzle warszawskim będą obsługiwane w okresie świątecznym wagonami towarowymi wobec konieczności wycofania wagonów osobowych do wzmożonego ruchu pasażerskiego dalekobieżnego.

Ministerstwo Komunikacji apeluje do podróżnych, by we własnym interesie wyjeżdżali, o ile to możliwe wcześniej, oraz by w dniu wyjazdu zaopatrywali się w bilety i kupony w godzinach przedpołudniowych a nie bezpośrednio przed wyjazdem.

Bilety z bezpłatnymi kuponami będą sprzedawane w kasach kolejowych i kasach Orbisu. Kupony obowiązują tylko w dniach od 20 do 24 bm. włącznie.

Ministerstwo Komunikacji apeluje do wszystkich podróżnych wyjeżdżających w tym okresie z Warszawy o bezwzględne podporządkowanie się zarządzeniom i wskazówkom organów kolejowych.

Kariera kobiety — szpiega zdrajczyni i renegatki nie skończyła się Wyrok AK został tylko odroczony

Helena Matheanka — lub jeżeli kto woli Matejanka miała niecałych 18 lat, gdy wybuchła wojna. Była po maturze. Znana była wśród młodzieży gimnazjalnej ze swej nieprzeciętnej urody i znajomości pięciu obcych języków.

Trudno ustalić, czy te swoje walory sama oddała na usługi Gestapo, czy też załamała się potem już, kiedy tylko niebicie, ze skąd Helena Matheanka — ongiś Matejanka — wstała pod pseudonimem „Julka” — była łączniczką i kurierką sztabową. Gdziekolwiek się pojawiała, szły za nią wyroki śmierci na działaczy podziemia. Miała swoją metodę, zwabiała swą ofiarę do kawiarni i tam wydawała ją w ręce zbirów hitlerowskich. Tak zginął komendant Skrzek, powieszony publicznie w Bytkowie 4 listopada 1941 r., tak zginął ks. kapelan Jan Mach, występujący pod pseudonimem „Achtelek” i wielu innych.

Gdy ziemia zaczęła się jej palić pod stopami, Matheanka zmieniała

teren swej działalności. Miała przecież możnych protektorów. Potem gdy AK wydaje na nią wyrok śmierci, szef „Nachrichtenbuero” Stolz przenosi ją do „Gubernii”, gdzie została zdekonspirować kilka lokalnych organizacji, a następnie uciekła zagranicę. Tu po odpowiednim przeszkoleniu była już zawodowym szpiegiem m. in. na terenie Austrii, Hiszpanii i Portugalii.

Imię „Krwawej Julki” kilkakrotnie powtarzane było w czasie katowickiego procesu przeciwko Grollikowi, Młczkowski i Kampertowi. Jej własnie zawiadanie Ulczok początek swej judaszowej kariery. Nazwisko nie zostało wymienione, ze względu na dobro śledztwa, ponieważ po klesce Niemiec zbrodniarka, sądząc, że zlikwidowani zostali świadkowie jej działalności, wróciła na Śląsk i bezpośrednio przed procesem trzech zdrajców zbiegła.

Obecnie nazwisko Heleny Matheanki umieszczone zostało na liście międzynarodowych zbrodniarzy wojennych i Prokuratura Sądu w Katowicach rozpisła za nią listy gończe.

3

REPREZENTACYJNE SKLEPY 1. Kr. Przedmieście 16/18
PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU 2. Marszałkowska 81
SPOŻYWCZEGO W WARSZAWIE 3. Al. Wyzwolenia 26



P. K. O.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

zawładania,
zostały wprowadzone do obrotu oszczędnościowego
upominkowe

BONY OSZCZĘDNOŚCIOWE
w odcinkach 500, 1.000 i 5.000 zł.



Każdy, kto pragnie przesłać swym najbliższym upominek
NA GWIAZDKĘ, URODZINY LUB IMIENINY itp.
może zakupić bon w najbliższym Oddziale PKO, a następnie
wzręczyć obdarowanemu.

Na podstawie tego bonu, każdy urząd pocztowy i Oddział PKO
dopisze kwotę, na jaką wystawiony jest bon, do książeczki
oszczędnościowej PKO obdarowanego, lub w braku książeczki
otworzy ją na imię i nazwisko właściciela bonu.

Blizszych informacji udzielają Oddziały PKO w: Białymstoku,
Bydgoszczy, Gdyni, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi,
Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu.

KORZYSTAJCIE Z TEJ FORMY UPOMINKÓW!

3707-Kr

**FABRYKA KABLI I WALCOWNIA
MIEDZI „OZARÓW” K/WARSZAWY**

ZAANGAŻUJE:

- 1) Szefa buchalterii i finansów.
 - 2) Inż. Mechanika (główny mechanik)
 - 3) Inż. Elektryka (Kier. produkcyjny).
- Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.
3681-Kr

Tłumaczenia! Podania!
Zlecenia! Informacje!
„BIZ”
INFORMACYJNO-
ZLECENIOWE
Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Chmielna 31.
Załatwia szybko i tanio
bez potrzeby przejeżd-
żania do Warszawy.
Informacje handlowe,
adresowe itp. Zlecenia-
odpisy dokumentów —
porady — zastępstwo w
załatwianiu spraw.
Adres telegr.: BIZ
W a r s z a w a
3705-Kr

Świąteczne paczki PCH

Reprezentacyjny Sklep Państwowego Przemysłu Spożywczego
w Warszawie — Krakowskie Przedmieście 16/18, celem udostęp-
nienia szerokim masom konsumentów nabycia dobrego i taniego
towaru, bezpośrednio wg jednolitych cen opartych na ścisłej ka-
lulacji fabrycznej, rozpoczął sprzedaż paczek świątecznych.
Każda z paczek zawiera:

4,8 kg najprzerodniejszej maki, białe, kawę ziarnistą, konser-
wy i inne artykuły spożywcze.
Cena reklamowa zł 1.000.— za paczkę.

Dokładny spis zawartości paczek do obejrzenia na miejscu.
Przy sklepie pijalnia wina i bar kawowy.

3704-Kr



PIWO

PAŃSTWOWYCH

BROWARÓW

ŻYWIEC, TYCHY

OKOCIM I INNYCH

PORTERY

**PAŃSTWOWA HURTOWNIA
PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO**

WARSZAWA 3660-Kr UL. Ceglana 5

ODŻYWCZE KAKAO OWSIANE
DLA DZIECI, MATEK, REKONWALESCENTÓW I CIĘŻKO PRACUJĄCYCH
KAKAO NATURALNE, PROSZEK DO PIECZENIA, BUDYNI I INN.
PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY „SMAK” sp. z ogr. odp.
W-WA, POLNA 30
3674-Kr

„Wzmianka o przetargu”

Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego w
Warszawie, ul. Nowy Świat 4 ogłosiła nieograniczony
przetarg ofertowy na wykonanie w I-szym
kwartale 1948 r. 100.000 sztuk różnego rodzaju
kartonowych opakowań papierosowych.
Szczegółowe warunki przetargu zawiera „Monitor
Polski” Nr 150 z dnia 19 grudnia 1947 r.
3694-Kr

**RYBY
DLA
ŚWIATA PRACY**

Obniżka cen na święta
poleca

CENTRALA RYBNA

Oddział warszawski
ul. Grójecka 7 tel. 8-80-58

Karp żywy od 20 kg po zł 240 za kg
3692-Kr

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

BRILANTY — biżuteria,
złoto — srebro — zegarki.
Kupno — sprzedaż. Nowy
Świat 48. Nowak. 588

FUTRA lisy na gwiazdkę
poleca „OCCASION” War-
szawa Chmielna 15. Kupno-
sprzedaż. Mechaniz-
my piżmowe, toboz-
jasy surowe dobrze płaci-
my. 610

ARYTMOMETRY, maszyny
do pisania, liczenia. Kup-
no — sprzedaż. Mechaniz-
my piżmowe, toboz-
jasy surowe dobrze płaci-
my. 610

ELEKTRYCZNE silniki, a-
paraty, kupno — remont
„Elektryk” Chmielna 10.
632

BEZPŁATNIE
OCENI, NAPRAWI, KUPI
MASZYNĘ DO LICZENIA
I PISANIA NAWET ZE-
PSUTA. POŁAMANA
MECHANIK, ZŁOTA 46

**CENTRALA
RYBNA**

zawładania, że przy ulicy
NOAKOWSKIEGO 10
(przy wejściu na bazar na Koszykach)

został otwarty

**JESZCZE JEDEN SKLEP
ZAOPATRZONY WE WSZYSTKIE
GATUNKI RYB.** 3693-Kr

Zarząd Miejski w Krzyżu Wlkp. p. Piła
ogłasza
konkurs na stanowisko

BURMISTRZA

Do podania należy dołączyć:

1. świadectwo obywatelstwa polskiego,
2. świadectwo ukończenia szkoły śred-
niej,
3. życiorys własnoręcznie napisany.
4. zaświadczenie pracy ze służby sa-
morządowej przez okres co najmniej
3 lat.

Do stanowiska burmistrza przywiązane
są pobory wg grupy VII ze wszystkimi
dodatkami, w myśl dekretu z dnia 19.XI.
1946 roku o dostosowaniu uposażeń w
Związkach Samorządu Terytorialnego do
uposażeń pracowników państwowych.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adre-
sem Zarząd Miejski (Sekretariat) w Krzy-
żu Wlkp.

Termin wnoszenia podań upływa dnia
10.I.1948 r.

3702-Kr

Ogłoszenie o przetargu Nr 58

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwo-
wych w Warszawie ogłasza przetarg nie-
ograniczony na:

- 1) Roboty związane z rozbiórką pro-
wizorycznego mostu nad kanałem
żerańskim linii Warszawa — Na-
sielsk.
- 2) Wykonanie, II-iej serii robót przy bu-
dowie budynku Nr 32 i 34 na st.
Warszawa - Praga z przeznacze-
niem na warsztaty krawieckie.

Oferty w zalakowanych kopertach nale-
ży składać do godz. 12-iej dnia 30 grudnia
1947 r., do skrzynki ofertowej w Wydziale
Drogowym, przy ul. Wileńskiej Nr 2/4,
gdzie w godzinach urzędowych można o-
trzymać informacje oraz podkładki do
składania ofert.

3695-Kr

**FABRYKA KABLI I WALCOWNIA
MIEDZI „OZARÓW” K/WARSZAWY**

Zatrudni od zaraz:

- 1) Szefa księgowości
- 2) Głównego magazyniera
- 3) Inż. Elektryka (na stanowisko Kie-
rownika laboratorium)
- 4) Technika Elektryka (do biura fa-
brykacji)
- 5) Technika Planowania i Statystyki.
- 6) 7-ku wykwalifikowanych tokarzy.
- 7) 1-go wykwalifikowanego frezera.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.
3680-Kr

Polskie pouczenia dla pewnej zamorskiej rozgłośni czyli linia wysokiego napięcia Łódź—Śląsk

W piątek, 19 grudnia, odbędzie się w okolicy Łodzi pewna, zupełnie wyjątkowa uroczystość. Na pozór nic takiego: ot, zostanie oddana do użytku linia wysokiego napięcia. W istocie jednak jest to dostateczny powód do bardzo niecodziennej uroczystości.

Dzieje tej linii są takie.

Wiosną 1947 r. Centralny Zarząd Energetyki zakomunikował prasie, że rząd postanowił w tym jeszcze roku zbudować linię wysokiego napięcia na przetrzemi Śląsk — Łódź. Dodano, że jest to pierwsza w kraju linia o napięciu 220.000 Volt. Ze po raz pierwszy podejmujemy się budowy tego rodzaju linii. Ze termin jest bardzo krótki.

Nasza prasa napisała o tym dość szeroko i potem zrobiło się cicho. Cicho dla tej prostej racji, że wiemy, iż polscy inżynierowie i polscy robotnicy wykonają pilne zamówienie rządowe w terminie, choćby nawet było trudne i niezwykle.

W kraju, to nikogo nie dziwiło, ale zagranicą cicho stało się komuś podejrzanym. W pewnym kraju, pewna popularna skąd inąd rozgłośnia, radiowa, nadająca dużo audycji po polsku, nie wierzyła w zbudowanie tej linii wysokiego napięcia. Sledziła ta rozgłośnia z napiętą uwagą naszą pracę, ale niczego nie wysledziła. Po stanowiła więc, że wszystko jest lipa. Szanowna rozgłośnia nie wytrzymała i, przypomniawszy o tej linii, wyrzekła w eter:

— Ano, panowie, październik ma się ku końcowi... Gdzież ta wasza linia wysokiego napięcia? Czekamy, czekamy...

Teraz możemy tym panom powiedzieć: Doczekaliście się! To wprawdzie nie to samo, czegoście oczekiwali, ale... macie się czemu dziwić! W waszym starym, cywilizowanym i... technicznie zaopatrzonym kraju nie ma ani jednej linii na 220 kV. Od kilkunastu lat w waszym bogatym kraju planuje się budowanie takiej linii, ale dotąd jeszcze tych zamiarów nie zrealizowano.

Łódź stanowiła dotąd jakby „wypętlę” energetyczną. Miała swoją stację na 50 tys. kilowatów i dusiła się z braku prądu. Nie starczyło dla krosien, dla wrzecion, dla mieszkań, dla kin i teatrów. Rząd postanowił tedy połączyć Łódź ze Śląskiem. Wprawdzie i tam nie przelewa się, ale zawsze łatwiej

z jednej puli wygospodarować dla Łodzi kilka megawatt dziennie.

Uruchomiono wszystkie elementy budowy. Takiej niezwyklej u nas budowy. Bo przed wojną, jak trzeba było zbudować linię o znacznie mniejszym napięciu, szukano projektodawców i wykonawców tylko zagranicą: w Niemczech, w Belgii, we Francji...

Teraz do budowy linii, jakiej nawet cudzoziemcy u nas nie budowali, przystąpili nasi inżynierowie i technicy, nasi robotnicy i majstrowie.

No i mimo braku doświadczenia, zbudowali!

Na konferencji prasowej w CZE na czelny dyrektor, inż. Straszewski i dyr. techniczny, inż. Latour, opowiedzieli, że:

Miedzy Śląskiem a Łodzią stanęło 380 wysokich stalowych wież, każda na 30 metrów wysoka. Odległość między jedną a drugą wynosi prawie pół kilometra, wieże dźwigają olbrzymi ciężar: waga wszystkich przewodów wynosi 1.100.000 kilogramów. Koronkowa konstrukcja stalowa wież nie przekracza 7—12 ton. Każda wieża zaopatrzona jest w piorunochron. Na długich, trzymetrowych łańcuchach izolatorowych zwisa linia przewodowa o przekroju 463 milimetry kwadratowe. Linia ta ma stalowe grube „serce”, wokół którego biegną zwoje alu miniowego drutu.

Wszystkie elementy budowy zostały wykonane w kraju. To była dla wielu naszych fabryk nie lada robota, dawniej tego u nas nie robiono.

Montaż pierwszej wieży rozpoczęto 4 kwietnia 1947 r. A w nocy z 29 na 30 listopada tegoż 1947 r., a więc po upływie niespełna 7 miesięcy linia oddana została pod napięcie. Od tej nocy trwał okres próbny. Do normalnej eksploatacji linia zostanie oddana podczas piątkowej uroczystości. Ale łodzianie, sami nie wiedząc jak to się stało, od przeszło dwóch tygodni nie odczuwają już braku energii. Skończyły się w fabrykach nieznosne postoje z braku prądu. Jest światło w domach, na ulicach, w kinach i teatrach. Linia wykazała więc już w okresie próbnym, ile jest warta. A propos wartości. Obliczono, że linia kosztowała akurat tyle, ile mogłoby wynieść straty naszego gospodarstwa narodowego w wypadku, gdyby łódzki okręg przemysłowy pozostał na 3—4 tygodnie bez prądu. Szkoda, że nikt jeszcze nie obliczył, ile kraj zyskał dzięki temu, że budowa trwała tak krótko oraz o ile drożej wypadłaby, gdyby przyjęto najkorzystniejszą z ofert zagranicznych, która opiewała na termin co najmniej dwuletni.

Przed wszystkim jest to zasługa

naszych energetyków. Tych, którzy się nie zlekli, którzy zaprojektowali tę śmiałą budowę. A następnie wykonawców. Na pierwszym miejscu jest tutaj „Mostostal”. Ten sam, który zbudował most Poniatońskiego w Warszawie. Teraz nauczył się budować linie wysokiego napięcia lepiej i prędzej od Francuzów. Następnie jest to zasługa inżynierów i robotników licznych fabryk konstrukcji stalowych, fabryk kabli i izolacji, wreszcie zasługa tych, którzy zmontowali przewód na trasie, przede wszystkim Państwowego Budownictwa Elektrycznego.

Trudno doprawdy wymienić wszystkie zakłady, jakie przyłożyły rękę do uratowania przemysłu łódzkiego od „głodu energetycznego”. Było ich sporo. I pracujący w nich ludzie, robotnicy i majstrowie, inżynierowie i konstruktorzy zdawali sobie z pilności, szturmowego charakteru zamówienia dla linii wysokiego napięcia Śląsk — Łódź. Ludzie ci wiedzą, że za rok ta sama linia będzie przeciągnięta do Warszawy, a w dalszej przyszłości dalej na północ od W-wy — ku Wybrzeżu i na południe od Śląska ku granicom Czechosłowacji. Wiedzieli, że są współtwórcami nowego systemu energetycznego w Polsce. Ludzi tych ogarnęła linia wysokiego napięcia moralnego, którą pospolicie nazywamy entuzjazmem pracy w Polsce Ludowej.

Słowem, w tej niezwyklej budowie wszystko było „po raz pierwszy” w naszych dziejach. I było tyle nowych elementów, jakich zupełnie nie znają w owym zamorskim kraju europejskim, z którego codziennie przemawiają do nas przez radio wprawdzie w polskim języku ale całkiem obco.

GŁOS SPORTOWY

Na ringu — czy przy „zielonym stoliku”? PZB uwzględni protest „Warty” — PUWF i PW interweniuje

Epilog meczu „Grochów” — „Warta” potoczył się tak — jak przypuszczaliśmy. Niestety, interes klubowy przeważał nad względami sportowymi i etycznymi.

„Warta”, po odrzuceniu protestu po przegranej meczu z „Grochowem” (7:9), odwołała się do Zarządu PZB. Ten ostatni, mocno „napiętkowany” ambicją lokalną i... wpływami „Warty” (5 osób w zarządzie PZB — to „warciarze”), uznał protest i zwrócił kłopoty zawodowy w stosunku 8:8, uważając, że w walce w w. ciężkiej Klimiecki pokonał Archackiego. W konsekwencji tego, PZB wysłał do kierownictwa „Grochowa” depeszę, zawiadamiającą o powyższym fakcie i wyznaczającą na dzień 21 bm. rewanżowe spotkanie „Grochowa” z „Wartą” w Poznaniu.

Wobec powyższego „Grochów” odwołał się z kolei do Państwowego Urzędu WF i PW, prosząc o rozpatrzenie całej sprawy. PUWF i PW po zapoznaniu się z całą tą historią, zawiadomili telegraficznie PZB, że uznanie protestu i weryfikacja zawodów w stosunku 8:8 nie mogą być uznane za ostateczne. Aby sprawę tę wyjaśnić, został wezwany z Poznania przedstawiciel PZB, który ma przywieźć kartę punktową z ostatniej walki w w. ciężkiej.

Cała ta historia, mocno dyskredytująca PZB i nie przynosząca zaszczytu „Warcie”, zostanie więc definitywnie załatwiona i wyjaśniona przez najwyższe czynniki sportowe. Mamy wrażenie, że w tym wypadku nie wygra „zielony stolik” — ale ring.

Na jakimś podstawie „Warta” złożyła protest? Otóż jedna z kart punktowych w walce w w. ciężkiej była jakoby wypełniona nieformalnie. Na czym polegała ta nieformalność? W III rundzie stan punktowy był obliczony z pewną poprawką. Wynik jednak ostateczny i decyzja była jasna: 59 pkt. : 59 pkt. i walka określona jako remisowa.

Paragraf 38 Regulaminu PZB głosi, że decyzja ostateczna sędziego punktowego nie może być zmieniana. Jasne jest, że ma się tu na myśli decy-

zję ostateczną — a ta poprawiana ani zmieniana nie była. Nie natomiast regulamin nie mówi, że nie wolno oddawać kart punktowych, w których stan punktowy w poszczególnych rundach będzie miał jakies poprawki. Jeżeli sumowanie punktów nie zgadza się — karta jest rzeczywistie wypelniona nieformalnie. Tego wypadku jednak w tym meczu nie było.

Abstrahując od wszystkich względów formalnych w tej sprawie, musimy spojrzeć na te historie z drugiej strony kurtyny. Protest rozpatrywała w Warszawie komisja, złożona z przedstawicieli PZB, prezesa WOZB ob. Prendowskiego i przewodniczącego WSS WOZB ob. Plewickiego. Ci dwaj ostatni, doskonali sędziowie punktowi i wybitni działacze w sporcie pięściarskim, znani zresztą ze swej uczciwości i bezstronności — protest odrzucili, nie znajdując żadnych uchybień formalnych. PZB swoją jednak decyzję dyskredytuje zdaniem tych ludzi — bo interes „Warty” jest ważniejszy od praw dzisiejszej ambicji i etyki sportowej.

Mecz odbył się 14 bm., kiedy był protest rozpatrywany w Poznaniu i jak błyskawicą drogą wszystko się toczyło. Skoro ostatni komunikat PZB z dn. 15 bm. już wyznacza mecz „Grochów” — „Warta” w Poznaniu, podając miejsce, skład sędziów itd.? Sprawa była więc już z góry przesądzona na korzyść „Warty”. A to nie ładnie. Prezes PZB — jest członkiem „Warty”, podobnie jak dwóch wiceprezów. Stolik miał więc przewagę nad ringiem — ale smaczne to nie jest.

Zupełnie obiektywnie stwierdzamy, że wynik meczu powinien brzmieć 8:8 (takie jest nasze zdanie). Nie znaczy to bynajmniej, że protest należało uwzględnić. Wprost przeciwnie. Nie pierwszy i nie ostatni raz zdarzają się w punktowaniu omyłki. W tym wypadku omyłka ta była prawie że nieistotna. Dlatego z całą stanowczością musimy potępić stanowisko „Warty”, ale z jeszcze większą surowością odnieść się trzeba do PZB, wprowadzającego w tym wypadku nieprawdę i niesportową tam mosferę.

Przed meczem Polska-Węgry

PZB ustalił już skład naszej reprezentacji pięściarskiej, która w dniu 28 bm. rozegra mecz z reprezentacją Węgier. W w. muszej wystąpi Gumowski („Gryf” Toruń), w w. koguciej — Bazarnik („Batory” Chorzów), w w. piórkowej — Antkiewicz (MKS Gdańsk), w w. lekkiej — Rademacher („Zryw” Świętochłowice), w w. półśredniej — Chychla („Gedania” Gdańsk), w w. średniej — Kołczyński („Grochów”), w w. półciężkiej — Szymura („Warta”) i w w. ciężkiej — Klimiecki („Warta”).

TEATR NOWY (PUŁAWSKA 39)

OD SOBOTY CODZIENNIE o godz. 18.30
NIEDZIELE I ŚWIĘTA godz. 15 i 18.30

Gogol

REWIZOR

KOMEDIA W PIĘCIU AKTACH

Kasa Teatru czynna od godz. 11 do 14 i od 16. Przedsprzedaż w kasie teatru i w firmie IMPET (Al. Sikorskiego 13) od 9 do 18. Po przedstawieniu specjalne autobusy odwożą publiczność na Żoliborz i Pragę. 3709-Z

»Cudze chwalicie — swego nie znacie...«

Czy wiesz, że olej rafinowany nie ustępuje w jakości oliwie zagranicznej?

Szorstka szorstkość pułkownika nie poszła w smak ministrowi. Usiłował przetłumaczyć jego słowa na skomplikowany język doświadczonego polityka. Chodziło mu rzekomo jedynie o to, aby nie obarczać brzmieniem władzy ludzi nie przyzwyczajonych do ponoszenia odpowiedzialności za losy kraju.

Pułkownik, dowiedziawszy się niespodzianie, że jestem nie Anglikiem, ale wojennym korespondentem radzieckim, starał się naprawić swoją niezręczność. Ale właśnie wtedy zatrzęsły się drzewiczki samolotu, zawarczały motory i samolot wystartował, trzęsąc nas i podrzucając jak piłkę. Gdy byliśmy już w powietrzu, pułkownik znów przychylił się do mnie i 15 minut wrzeszcząc aż do chrypkę, prosił, abym go źle nie rozumiał.

Sytuacja w Brukseli była rzeczywiście napięta. Kraj był rozczłonkowany nie tylko z punktu widzenia politycznego, ale i narodowego. Cztery lata niemieckiego panowania wzmogło antagonizm między mieszkańcami północy i północno-wschodu — Flamandczykami, mówiącymi dialektem zbliżonym do niemieckiego i Wallonami z południa i południowo-wschodu, mówiącymi językiem francuskim. Pierwszych Niemcy popierali, podnieśli ich do kategorii „Aryjczyków”, drugich — gnębili, zagrażając im odebraniem niezależności, przez wcielenie ich do Francji, pozostającej pod rządami Vichy. (tego żądali zupełnie otwarcie francuscy faszysty). Maleńkie państewko dwujęzyczne i dwunarodowe rozlało się w „szwach”.

Rodzina królewska, która niegdyś usiłowała odgrywać rolę sklepienia łączącego dwa narody, również była rozbita. Król Leopold, który nie miał swoich promienieckich sympatii (jego matka była Niemką), podczas wojny stanął otwarcie po stronie Niemiec. Brat jego Karol, wychowany w Anglii, absolwent angielskiej szkoły morskiej, szczerze wypowiadał się po stronie Londynu.

Rozłam w rodzinie królewskiej był tylko odbiciem o wiele poważniejszego, głębokiego rozbitcia w gospodarce, kulturze i polityce Belgii. To rozbitcie przebiegało pionowo od góry do dołu. Koncern między promienieckimi i proangielskimi elementami finansowo-przemysłowymi „Société Generale” w mniejszym lub większym stopniu sprawujący kontrolę nad

39)



ILUMACYŁA HELENA ZATORSKA

60% belgijskiego przemysłu i handlu, opierał się na kapitale angielskim. Drugi koncern „Banque de Bruxelles” kierujący losem pozostałych 40% belgijskiej gospodarki i handlu, rozporządzał zakładowym kapitałem niemieckim. Swoją oczywistą niższość pod względem władania przemysłem, finansami i handlem, Niemcy zdolali powetować sobie w trójnasób, pełnym panowaniem w dziedzinie wsi — obszarzy, często powiązani z Niemcami węzłami rodzinnymi, a stanowiącymi sferę, z której wywodzili się oficerowie i wyżsi urzędnicy — byli całkowicie po stronie Niemiec.

Wkroczenie do Belgii wojsk angielskich, które, nawiasem mówiąc, rozpoczęły od sprowadzenia księcia Karola i mianowania go regentem, mocno naruszyło istniejącą do wybuchu wojny względna równowagę sił proangielskich i promienieckich. Angliki zdecydowanie zaczęli majoryzować przemysł i handel. Proangielski, a raczej angielski koncern „Société Generale” stał się nieomal wszechwładnym panem ekonomicznego życia kraju, mimo, że „chwiliowo” Angliki pozostawiali sobie niepodzielne panowanie w Kongo Belgijskim.

Elementy promienieckie straciły poprzednią bazę, ale tym niemniej szukały nowego oparcia bądź to wewnątrz kraju, bądź też za granicą. „Banque de Bruxelles” po wkroczeniu Aliantów rozpoczął wydawanie gazet o „demokratycznej orientacji”. Stojące poza nim grupy politycznych działaczy usiłowały nawiązać kon-

takty z politycznie bliskimi sobie partiami we Francji, ale te wysiłki spęły na niczym. Wtedy niedawni germanofili przeszli na stronę Anglików, pragnąc żarliwością w nowej służbie okupić dawne grzechy.

W jednolitym chórze śpiewającym hymny pochwalne na cześć Anglii — brzmiał dysonansem jedynie niezależny i wolny głos demokratycznych organizacji ludowych, które wzmocniły się i rozwinęły w czasie walk z najeźdźcą, które czerpały natchnienie z bohaterkich walk ludu radzieckiego. I największą troską nowego rządu, który zjechał wraz z armią brytyjską było zagłuszenie, zdławienie tego niezależnego głosu. Katolicki rząd, który potępił 2 września 1944 roku apel Narodowego Komitetu Oporu wzywający do walki przeciw Niemcom (zresztą nazajutrz po sukcesie patriotów belgijskich rząd zmienił opinię), rozpoczął kampanię przeciw niezależnym organizacjom patriotycznym i ich zbrojnemu ramieniu — partyzantom. Rząd zdecydował przede wszystkim rozbroić patriotów, aby tym swobodniej przeprowadzać swój reakcyjny program — zmniejszania praw i wolności ludowych. Partyzanci odmówili złożenia broni. Niemcy w owym czasie siedzieli jeszcze tuż, tuż na kanale Leopolda.

Kontrofensywa niemiecka pod Ardenami bardzo szybko miała dowiedzieć, jak dalece partyzanci mieli rację. Dowództwo alianckie zmuszone było szybko zaoptować partyzantów w dodatkową broń i wysłać na front. Komuniści, którzy słusznie uważali się za ośro-

dek Ruchu Oporu, tym razem też stanęli w pierwszych szeregach. Na pierwszy apel poszli bić Niemców.

W okresie mego powrotu do Belgii sytuacja stawała się coraz to poważniejsza. Rząd kolportował prowokacyjne plotki, jakoby partyzanci przygotowywali zbrojne powstanie. Premier Pierre Cott rozporządzał w tej akcji kłamstwa i insynuacji całym aparatem potężnej angielskiej propagandy. Dowództwo alianckie zapowiedziało, aby oficerowie nie wychodzili bez broni na ulicę, dając tym do zrozumienia, że powstanie ma być skierowane właśnie przeciwko Soюзowi. Oficerowie zawodowi, zwłaszcza ci spośród nich, dla których wojna była jeszcze jedną odmianą sportu zarzucał belgijskim patriotom niewdzięczność. Niektórzy już nawet proponowali, aby skończyć z rozruchami i zrobić porządek. Oficerowie rekrutujący się z inteligencji technicznej i jak powiedzieliśmy na początku — bardziej demokratycznie nastawieni, potępiali ingerencję angielskiej armii w wewnętrzne sprawy Belgii.

Wojska angielskie nadszły do Brukseli. Czołgowa brygada rozbiła obóz na południowym przedmieściu stolicy. Wojska garnizonowe stopniowo przechodziły w stan pogotowia bojowego. Angliki przygotowywali się do wojny ze swymi wczorajszymi sprzymierzeńcami zupełnie poważnie i „fachowo”. Sztabowcy nie decydowali się jednak uprzedzić żołnierzy o tej akcji. Zresztą nie tylko żołnierzom, ale i wielu oficerom nie szła w smak rola policjantów. Wyrażali oni głośno swoje niezadowolenie. Opowiadano mi nawet o wrzynie, jakie ma miejsce w poszczególnych oddziałach. W brygadzie czołgowej żołnierze przebąkali o nie wykonaniu rozkazu w wypadku, gdyby ich posłano do walki ulicznej. Oficerowie zmuszeni byli ręczyć słowem honoru, że nie dojdzie do użycia broni. Doprowadziło to do swobodnego układu, na mocy którego oficerowie zobowiązali się nie dawać tego rozkazu, aby żołnierzy nie zmuszać do niesubordynacji.

Tego pochmurnego dnia, w którym belgijscy patoci wyszli na ulicę, Bruksela była dziwnie cicha i spokojna. Demonstranci posuwali się wolno, ustawieni w długi szereg — jak gdyby szli za trumną. Z rzadka rozlegały się okrzyki, ospale podchwytywane przez tłum.

(d. c. n.)